Kurier Szczeciński

PONIEDZIAŁEK, 22 STYCZNIA 1979 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 15 (10 586) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

Edward Gierek spotkał się z aktywem służby dyplomatycznej

WARSZAWA PAP. 19 bm. w Komitecie Centralnym PZPR odbyło się spotkanie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka z kierowniczym aktywem służby dyplomatycznej, poświęcone omówieniu węzłowych kierunków i zadań polityki zagranicznej PRL w 1979 r.

W dyskusji zabrali głos ambasadorowie PRL w szeregu krajach. Na zakończenie I sekretarz KC PZPR stwierdził, że niezmiennym celem polityki zagranicznej PRL jest umacnianie bezpieczeństwa Polski i tworzenie korzystnych międzynarodowych warunków dla pokojowego rozwoju społeczno-gospodarczego kraju.

Przyjęcie w Konsulacie Republiki Kuby

Z OKAZJI 20 rocznicy zwycięstwa rewolucji kubańskiej w ubiegłą sobotę konsul Republiki Kuby w Szczecinie, Dionisio Lozano Verger, wydał uroczyste przyjęcie. W przyjęciu uczestniczyli członkowie wojewódzkich i miejskich władz partyjnych i państwowych, stronnictw politycznych ZSL i SD, FJN, przedstawiciele zakładów pracy, instytucji, reprezentanci świata nauki i kultury. Obecni byli szefowie i członkowie konsulatów generalnych ZSRR, CSRS i NRD w Szczecinie.

Konsul Republiki Kuby, D. L. Verger przypomniał historię rewolucji kubańskiej, omówił wielki dorobek narodu kubańskiego. Mówca podkreślił też bliskie, przyjacielskie stosunki, jakie łączą socjalistyczną Kubę i Polskę Ludową.

W imieniu władz wojewódzkich w Szczecinie sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR Kazimierz Cypryniak złożył na ręce pracowników Konsulatu Republiki Kuby w Szczecinie najlepsze życzenia dla narodu kubańskiego — pomyślności w rozwoju socjalistycznej ojczyzny

„Wakacje na własny rachunek"

Młodzież pomoże zakładom pracy

ROŻNIE młodzież ucząca się w szkołach ponadpodstawowych będzie spędzać tegoroczne, skrócone nieco ferie. Są tacy którzy wyjadą na zimowiska zakładowe lub harcerskie, ale większość pozostanie w Szczecinie. **Już dziś wia-**

(Dokończenie na str. 2)

W piątek przywódca szyicki wraca z emigracji

Chomeini: Rewolucja irańska dopiero się rozpoczęła

PARYŻ, LONDYN, PAP. W przemówieniu radiowym, wygłoszonym wczoraj, premier Iranu, Szapur Bachtiar dał wyraźnie do zrozumienia, że nie zamierza podać się do dymisji pod naciskiem przywódcy opozycji szyickiej, Ajatollaha Chomeiniego, który ma powrócić do kraju w najbliższy piątek.

SZEF rządu irańskiego — zdaniem obserwatorów — jasno określił się jako obrońca konstytucji monarchistycznej. Bachtiar zaapelował do społeczeństwa o spokój i powrót do normalnych zajęć. Z kolei przebywający w Paryżu Ajatollah Chomeini wezwał wszystkich Irańczyków o zjednoczenie się w dziele przebudowy kraju i oświadczył, że „rewolucja irańska dopiero się rozpoczęła". Powiedział też, że dąży do ustanowienia w Iranie republiki islamskiej.

W Iranie wciąż dochodzi do starć zwolenników i przeciwników cesarza, jak również zwolenników i przeciwników przywódcy opozycji.

CHARLES YOST KRYTYKUJE POLITYKĘ USA W IRANIE

NOWY JORK PAP. Znany dyplomata amerykański, były przedstawiciel Stanów Zjednoczonych przy ONZ, Charles Yost, w artykule zamieszczonym w bostońskim dzienniku „Christian Science Monitor" krytykuje amerykańską politykę w Iranie. Przypominając o wieloletnich wysiłkach Waszyngtonu zmierzających do wywołania nastrojów antykomunistycznych i militarystycznych w kołach rządzących Iranu, Charles Yost dochodzi do wniosku, że taka polityka nie odpowiadała interesom narodu irańskiego.

(Dokończenie na str. 3)

Protoplasta homo sapiens?

WASZYNGTON PAP. Muzeum Historii Naturalnej w Cleveland otrzymało ostatnio do swoich zbiorów szczątki szkieletu istoty człekokształtnej, o której antropolodzy sądzą, że stanowi „brakujące ogniwo" między małpą a człowiekiem.

Wspomniane fragmenty układu kostnego zostały znalezione przez ekspedycję naukowców amerykańskich, prowadzących w 1974 r. wykopaliska w północno-wschodnich rejonach Etiopii. Ich analiza potasowo-argonowa wykazała, że pochodzą sprzed ponad 3 mln lat. Szkielet należał do samicy nazwanej żartobliwie przez naukowców „Lucy", której głowa przypominała swym kształtem głowę małpy, a budowa ciała posturę ludzką. „Lucy" poruszała się w pozycji pionowej, jej wzrost wynosił 90 cm, a wiek ok. 18—20 lat. Szef ekspedycji, dr Johanson jest zdania, że znalezisko to pozwala twierdzić, iż historia protoplastów naszego gatunku jest o wiele dłuższa niż dotąd sądzono.

Projekt budżetu Stanów Zjednoczonych

WASZYNGTON PAP. Biały Dom przedstawi dziś Kongresowi USA projekt budżetu państwa na najbliższy rok finansowy, zakładający zmniejszenie deficytu poniżej 30 mld dolarów zgodnie z wytycznymi antyinflacyjnej polityki administracji prezydenta Cartera. Ograniczenie deficytu budżetowego nastąpi przede wszystkim w wyniku cięć w wydatkach na cele socjalne. Pułap budżetu ustalono na 533 mld dolarów, a wydatki na cele wojskowe mają wynieść ok. 123 mld dolarów tzn. wzrosnąć o 10 proc. w porównaniu ze stanem z bieżącego roku finansowego.

Spadek liczby urodzeń w Chinach

PEKIN PAP. Jak podała chińska agencja prasowa w 1978 r. w Chinach urodziło się o 8 mln dzieci mniej niż w 1971 r. Do 1980 r. władze kraju zamierzają obniżyć przyrost naturalny do poziomu poniżej 10 promille. W dalszym ciągu ma obowiązywać wprowadzona swego czasu zasada, że kobieta może zawrzeć związek małżeński w wieku nie mniejszym niż 23 lata, a mężczyzna w wieku 25 lat. Między pierwszym a drugim — raczej nie zalecanym — dzieckiem ma obowiązywać odstęp co najmniej trzech lat.

Według szacunków zagranicznych demografów, w Chinach rodzi się rocznie około 18 mln dzieci, co odpowiada stopie przyrostu naturalnego 20 promille.

Na południu Polski

Znów atak ostrej zimy

ZIMA ponownie zaatakowała południową część kraju. Przez całą ostatnią dobę padał gęsty śnieg. Dziś rano temperatura wahała się od minus 17 w okolicy Jabłonki do minus 4 w rejonie Wadowic. Dzięki ofiarności służby drogowej patrolującej obszar 4 województw — bielskiego, nowosądeckiego, tarnowskiego i miejskiego krakowskiego — nie dopuszczono do zamknięcia nawet najmniejszych odcinków dróg. Wszystkie drogi są przejezdne, występuje na nich jedynie gołoledź, toteż kierowcy muszą jeździć bardzo ostrożnie.

ZESZŁOROCZNĄ kreację wieczorową można zmienić przy pomocy pomysłowo dobranych dodatków.
(Fot. CAF-Kwiatkowski)

Szansa szczecińskiej kardiochirurgii

SZTUCZNE SERCE RATUJE ŻYCIE

DŁUŻEJ już nie można było zwlekać. Z każdym dniem stan 55-letniego pacjenta pogarszał się. Rozrusznik serca założony cztery lata temu przestał działać, wywiązała się groźna infekcja. Wprowadzono nowe urządzenie stymulujące pracę serca. I to jednak nie pomogło. Docent dr Seweryn Wiechowski wiedział co to znaczy. Elektroda starego rozrusznika wrosła silnie w mięsień sercowy, utrudniała pompowanie krwi, tworzył się zator. Ten balast należało usunąć natychmiast. Jedynym ratunkiem była tu operacja na otwartym sercu.

Trzeba więc serce pacjenta „wyłączyć z obiegu" na co najmniej kilkadziesiąt minut, po to by dostać się do jego wnętrza i usunąć zator. Takiego zabiegu nikt jeszcze w Szczecinie się nie podjął...

Na szczęście tym razem zespół kliniki kardiochirurgicznej mógł się już na to poważyć. Była już na podorędziu niezbędna aparatura, najnowszy krzyk techniki medycznej — sztuczne płuco-serce produkcji duńskiej, dar Stoczni „Warskiego".

Jan Lewandowski wieziony 10 stycznia 1979 roku na salę operacyjną pod opieką anestezjologa doktor Ksawery Umińskiej, wiedział jak trudne zadanie czeka lekarzy. Zdawał sobie również jednak sprawę, że to właśnie operacja jest dlań jedyną szansą. Nim jeszcze począł zapadać w sen dostrzegł pełen otuchy uśmiech pielęgniarki operacyjnej, siostry Teresy Kościukiewicz. Chirurdzy: docent Wiechowski w asyście adiunkta Grzegorza Szumiłowicza i lekarzy: Krzysztofa Filipiaka i Józefa Trzaskosia wzbudzali zaufanie.

(Dokończenie na str. 4—5)

Wznowił działalność handlową po remoncie

Sklep papierniczy Pl. Żołnierza Polskiego 4 poleca duży wybór

artykułów szkolnych i kreślarskich. Zapraszamy!

163-K

TROSKA o młode pokolenie

WARSZAWA PAP. W latach siedemdziesiątych wiele uczyniono w naszym kraju dla usunięcia dysproporcji w warunkach wychowania i kształcenia dzieci oraz do wyrównania poziomu pracy wszystkich szkół, zwłaszcza wiejskich. Osiągnięto w tej dziedzinie poważne rezultaty. Obecnie 85 procent dzieci wiejskich kształci się w wysoko zorganizowanych zbiorczych szkołach gminnych. Zbudowano szereg nowych obiektów szkolnych, mieszkań dla nauczycieli; nastąpiła poprawa w dowożeniu dzieci do szkół.

Młodzież ucząca się otrzymuje zapomogi i stypendia. Aktualnie ze stypendiów korzysta ponad 400 tys. uczniów. W ostatnich latach zorganizowano 88 nowych internatów i burs. W 1977 r. z różnych form wypoczynku skorzystało 7 200 tys. uczniów.

Podjęto wiele przedsięwzięć, których celem jest stworzenie lepszych warunków do wypełniania przez rodzinę funkcji społecznych i wychowawczo-opiekuńczych. Płatne urlopy macierzyńskie zostały przedłużone do 16 tygodni przy urodzeniu pierwszego dziecka i do 18 tygodni przy każdym następnym; zasiłek macierzyński wynosi obecnie 100 procent zarobków. Przedłużono do 60 dni w roku okres pobierania zasiłków opiekuńczych przez matki pracujące, przy jednoczesnym podniesieniu tych zasiłków do 100 procent zarobku.

W latach siedemdziesiątych dwukrotnie podwyższono stawki zasiłków rodzinnych dla rodzin o najniższych dochodach, szczególnie troszcząc się o rodziny wielodzietne. Utworzono fundusz alimentacyjny, z którego obecnie korzysta ok. 85 tys. samotnych matek. Dziecko i jego matka otoczone zostały staranną opieką zdrowotną.

POGODA przysparzająca innym różnych kłopotów, sprzyja bieszczadzkim leśnikom.
(Fot. CAF-Łokaj)

Wyrok w procesie szajki złodziei samochodów

SĄD Wojewódzki w Warszawie po dłuższej rozprawie ogłosił wyrok na szajkę złodziei samochodowych i paserów, którzy na przestrzeni od sierpnia 1975 do 1976 r. skradli w Warszawie ponad 30 Fiatów. W skład szajki wchodziło m. in. czterech właścicieli prywatnych warsztatów samochodowych, którzy skradzione samochody przerabiali i sprzedawali. Działalność usługowa tych warsztatów była fikcją. Wszelkie prace przeprowadzane tam sprowadzały się do demontażu oraz przeróbek samochodów po wypadku.

Największym odbiorcą kradzionych samochodów był Janusz R., właściciel warsztatu w Kobylce k/Warszawy.

Na rozprawie Janusz R. nie przyznał się do zarzutu kupowania kradzionych samochodów. Większość oskarżonych przyznała się do stawianych im zarzutów.

Sąd skazał Janusza R. na 9 lat i 400 tys. grzywny, Andrzeja F. na 8 lat i 230 tys. zł grzywny. Włodzimierza K., który kradł na zamówienie paserów na 7 lat i 200 tys. zł grzywny, Grzegorza K. na 4,5 roku i 50 tys. zł grzywny, pozostałym 12 oskarżonym sąd wymierzył kary od 1 roku do 4 lat pozbawienia wolności.

(„Express Wieczorny")

Ochrona środowiska

TEGOROCZNY plan przewiduje wydatkowanie na ochronę środowiska 9 074 mln zł — na ochronę powietrza atmosferycznego, wód, unieszkodliwianie odpadów przemysłowych.

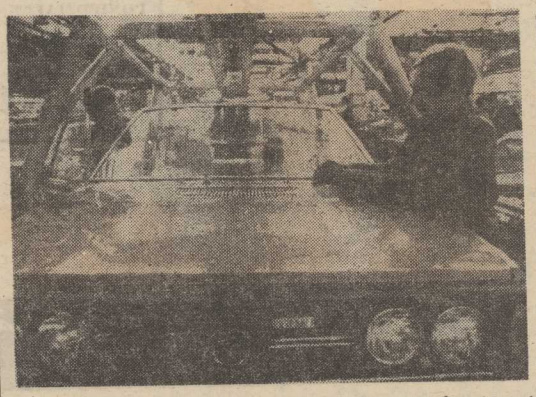

FABRYKA Samochodów Osobowych na warszawskim Żeraniu — to producent doskonale znany w naszym kraju, a także coraz bardziej w innych stronach świata. Jest to jeden z największych i najnowocześniejszych zakładów w naszym przemyśle motoryzacyjnym. Pochodzące stąd samochody osobowe Fiat 125p wytwarza się w różnych odmianach. W ubiegłym roku podjęto produkcję „Polonezów". Wzbudzają one duże zainteresowanie wszystkich zmotoryzowanych w naszym kraju. Podpisano także pierwsze kontrakty eksportowe na ten samochód.
NA ZDJĘCIU: Bogdan Czubak i Tadeusz Bereda przy taśmie montażowej „Poloneza". *(CAF — Rosiak)*

Wzrost produkcji w FSO

Nowe modele samochodów?

NA dynamiczny wzrost produkcji nowego samochodu z FSO — „Poloneza" — przyjdzie nam poczekać do 1980 roku. Tego m. in. dowiadujemy się z wywiadu, jakiego udzielił dyrektor naczelny POLMO — FSO Jerzy Bielecki dziennikarzowi „Życia Warszawy".

W pierwszej kolejności samochody te będą w znacznej ilości kierowane na eksport. Wynika to z konieczności dokonywania spłat za urządzenia zakupione za granicą do nowych hal produkcyjnych, a przede wszystkim za nowoczesną tłocznię karoserii.

Dowiadujemy się także, że w 1981 roku FSO będzie zdolna produkować 130 tys. „Polonezów" rocznie i kilkadziesiąt tysięcy „Fiatów 125 p". W 1982 roku roczna zdolność FSO osiągnie już 160 tys. samochodów. Obok „Polonezów" z różnymi typami silników i różnymi karoseriami, będą nadal produkowane także „Fiaty 125 p" w wersji zmodernizowanej. Dyrektor J. Bielecki zapowiada na lata osiemdziesiąte podjęcie produkcji całkiem nowych modeli samochodów, nad czym pracują już obecnie placówki doświadczalno-badawcze. Poczekamy, zobaczymy...

(z)

Badania poznańskich specjalistów

ZIEMNIAK obrany naukowo

POZNAŃ PAP. Cóż prostszego, niż obranie nożem paru ziemniaków — powie każda pani domu. A jednak! Przygotowanie ziemniaczanego surowca w zakładach zbiorowego żywienia — wszędzie tam, gdzie posiłki gotuje się masowo — stanowi istotny problem. W dodatku po spieszne obieranie powoduje, iż odpady dochodzą do 50 proc. początkowej masy bulw. To jest tak, jak gdyby co drugi ziemniak wędrował do śmietnika; w skali kraju oznacza to ogromne marnotrawstwo. Równocześnie w gospodarstwach domowych stale wzrasta zapotrzebowanie na produkty i półprodukty uszlachetnione, których przyrządzanie pochłania jak najmniej czasu.

NAJLEPSZYM wyjściem byłoby więc wcześniejsze przygotowywanie ziemniaków do konsumpcji — obieranie w punktach, skąd odpady wędrowałyby do dalszego wykorzystania, a ziemniaki w foliowych opakowaniach — na rynek. By podjąć to zadanie, trzeba jednak wcześniej ustalić najlepsze ze znanych sposoby przemysłowego obierania, metody konserwacji obranych bulw, nadające się do tego odmiany.

Badania takie podjął zespół specjalistów pod kierunkiem prof. Kazimierza Szebiotko z Instytutu Technologii Żywności Pochodzenia Roślinnego poznańskiej Akademii Rolniczej. Ziemniaki różnych odmian obierano metodami parową lub mechaniczną — z użyciem noży bądź ocieraczek, poddawano działaniu różnych środków konserwujących, próbowano różnych opakowań — także próżniowych. W toku prac stale badano jakość poddawanych zabiegom ziemniaków, ich barwę, smak, zapach. Przeprowadzono też badania dotyczące wykorzystania odpadów.

EFEKTEM tych prac było wyodrębnienie dziesięciu odmian ziemniaków przydatnych do przemysłowego obierania i konserwowania, określenia najlepszej metody obierania (mechaniczno-nożowa) i najlepszego środka konserwującego (dwuprocentowy roztwór pirosiarczynu sodowego). Osuszone strumieniem ciepłego powietrza i zapakowane w foliowy woreczek — ziemniaki mogą być następnie przechowywane w temperaturze +4 st. C. przez pięć dni — bez wyraźnych zmian cech organoleptycznych.

Uzyskane przy przemysłowym obieraniu ziemniaków odpady mogą być wykorzystane bezpośrednio jako pasza dla bydła — lub w formie kiszonek bądź suszu jako karma dla wszystkich gatunków zwierząt; mogą także stanowić surowiec do produkcji etanolu lub biomasy drożdżowej.

Zbiór reportaży

„W deficytowej sprawie"

WARSZAWA PAP. W Młodzieżowej Agencji Wydawniczej ukazał się wybór blisko 20 reportaży pióra czołowych twórców literatury faktu pt. „W deficytowej sprawie". Książka jest plonem konkursu reporterskiego, którego celem było podjęcie rozmaitych problemów współczesności w naszym kraju, a zwłaszcza spraw nurtujących załogi pracownicze.

Wybuch gazu w Spółdzielni „Ferrum"

DZIŚ około godz. 3 nad ranem eksplodował gaz w budynku Spółdzielni „Ferrum" przy ul. Storrady 1. Jak wynika z relacji przekazanych nam przez dyżurnych oficerów KM MO i Wojewódzkiej Komendy Straży Pożarnej — wybuch nastąpił na II piętrze budynku, w pomieszczeniu lokalnej transformatorowni. Eksplozja poważnie zniszczyła dwie wewnętrzne ściany budynku przylegające do pokoi gościnnych spółdzielni (na szczęście pustych). Ofiar w ludziach nie było.

Przyczyny eksplozji i wysokość strat bada komisja ekspertów.

(ap)

Młodzież pomoże zakładom pracy

(Dokończenie ze str. 1)

domo, że setki uczennic i uczniów skorzystają z ofert zakładów pracy i podejmą pracę w ramach Ochotniczych Hufców Pracy.

W JUNACKIM Biurze Pracy OHP, mieszczącym się teraz przy ul. Smolańskiej 4, pok. 109, tel. 82-23-13 (przy pętli na Pomorzanach) chęć podjęcia pracy zgłosiło dotychczas 700 osób. 400 spośród nich to uczennice i uczniowie Liceum Medycznego, Technikum Mechaniczno-Energetycznego i Technikum Kolejowego, którzy zorganizowani będą w hufce dochodzące. Pozostałych 300 pracować będzie indywidualnie w 17 zgłoszonych dotychczas zakładach pracy. Są to m. in. mleczarnia, papiernia, zakłady mięsne, elektrownia Pomorzany, Polmo, Hydroma, szpitale przy ul. Powstańców Wlkp. i ul. Unii Lubelskiej, Pomocnicze Przedsiębiorstwo Usług Kolejowych. W niektórych z nich są jeszcze wolne miejsca, ale takie jak np. zakłady mięsne czy PPUK mogą zatrudnić tylko 18-latków.

FERIE w siedmiu szkołach ponadpodstawowych naszego miasta rozpoczynają się już dzisiaj, 22 stycznia i dzisiaj młodzież przystępuje do pracy. Większość jednak podejmie ją dopiero 5 lutego. Apelujemy do wszystkich, którzy zdecydowali się pracować, o pilne zgłoszenie się w Junackim Biurze Pracy. O to samo prosimy te zakłady pracy, które mogą jeszcze zaoferować młodzieży płatne zajęcie.

Przypominamy, że 18-latki przychodzą do JBP tylko po skierowanie do pracy, 16-latki muszą najpierw na odpowiednim formularzu uzyskać zgodę rodziców i lekarza. Trzeba się spieszyć. Pomoc młodzieży zakładom w trudnym okresie zimowym, jest wskazana i pożyteczna dla obu stron. (aż)

Pierwsze zdjęcia do nowego filmu

„Śnić we śnie"

WROCŁAW PAP. Na ulicach Wrocławia ekipa pod kierunkiem reżysera Janusza Nasfetera rozpoczęła w tych dniach zdjęcia do 3-odcinkowego filmu telewizyjnego zatytułowanego „Śnić we śnie".

„Śnić we śnie" to utwór o tematyce współczesnej podejmujący problemy „rodzice — dzieci". Film przedstawia historię konfliktu między matką a dorosłą córką. „Śnić we śnie" nakręcany jest na taśmie kolorowej. Zdjęcia wykonane zostaną do końca lutego br.

Nowalijki Żeglugi Szczecińskiej

Wodolotem do Dziwnowa i być może — Rostocku

W TRAKCIE ubiegłorocznego sezonu turystycznego armator „białej floty", Żegluga Szczecińska, zamierzał otworzyć nową linię wodolotową, która miała prowadzić ze Szczecina do Dziwnowa via Wolin i Kamień Pomorski. Takie połączenie wodne jest ze wszech miar potrzebne, zwłaszcza w okresie szczytów urlopowych, gdyż dojazd do nadmorskich miejscowości wypoczynkowych komunikacją PKS-u nie należy w tym czasie do przyjemności — autobusy są najczęściej zatłoczone ponad wszelką miarę. Niestety, pomysł przedsiębiorstwa spalił wówczas na panewce, bowiem Gdański Urząd Morski nie wytyczył trasy dla wodolotu na dość płytkiej Dziwnie. „Komety", rozwijając szybkość, unoszą się na płatach, dlatego muszą poruszać się po drodze odpowiednio szerokiej, głębokiej, a przede wszystkim — bezpiecznej.

Jak się dowiadujemy, GUM wykonał już odpowiednie badania trasy, choć uczynił to jesienią, a więc po sezonie. Nic nie stoi zatem na przeszkodzie zrealizowania zamysłu. Od 15 czerwca br. wodolot robić będzie dziennie 4 kursy — po dwa odejścia z Dziwnowa i ze Szczecina.

Obecnie trwają także rozmowy, które mają na celu uruchomienie kolejnej linii wodolotowej — na trasie Szczecin — Rostock. Żegluga Szczecińska zaproponowała „Orbisowi" organizowanie dwu- lub trzydniowych wycieczek dla grup zorganizowanych; polscy turyści mogliby w trakcie tych imprez zwiedzić również Stralsund i Warnemuende. Oczywiście, nasze biuro podróży musi rzecz uzgodnić z kontrahentami NRD-owskimi, zapewnić klientom miejsca noclegowe w Rostocku itp. Jeśli więc uda się szybko załatwić te formalności, być może podczas tegorocznego lata „Komety" zawiozą turystów do Rostocku. Od wielu lat stolicę gospodarki morskiej NRD i Szczecin łączą silne więzi współpracy. Dobrze by więc było, by jak najwięcej mieszkańców naszego miasta mogło zwiedzić ten malowniczy port sąsiada zza Odry. (awa)

500 „Podwieczorków przy mikrofonie"

WARSZAWA PAP. 20 bm. po raz 500 rozległ się na antenie radiowej sygnał jednej z najpopularniejszych audycji PR — „Podwieczorku przy mikrofonie". W tym roku przypada podwójny jubileusz „Podwieczorku", który obchodzi również 20-lecie istnienia.

Program ten znany jest nie tylko radiosłuchaczom, bowiem — niezależnie od jego emisji na antenie — prezentowany jest „na żywo" w stołecznych kawiarniach. Dzięki tym właśnie spektaklom, oglądany jest przez ponad 120 tys. osób rocznie.

„Podwieczorek przy mikrofonie" ma swoich sympatyków nie tylko w Polsce. Zespół występował: w Bułgarii, Czechosłowacji, Francji, Kanadzie, USA i ZSRR.

Udane akcje sabotażowe

Nasilenie walki zbrojnej Frontu Patriotycznego Zimbabwe

LUSAKA, LONDYN PAP. Partyzanci zbrojnych oddziałów organizacji Frontu Patriotycznego Zimbabwe przeprowadzili ostatnio w różnych rejonach kraju serię akcji sabotażowych, świadczących o rozszerzaniu się walki zbrojnej przeciwko rasistowskim władzom rodezyjskim i ich afrykańskim współpracownikom. Dotychczas głównym terenem działań partyzanckich były obszary wiejskie. Ostatnie akcje świadczą o rozszerzaniu się walki zbrojnej na ośrodki miejskie.

NAJBARDZIEJ śmiałą akcją sabotażową był grudniowy atak partyzantów na zbiorniki paliw płynnych pod Salisbury, który spowodował poważne zniszczenia zapasów, niezbędnych dla funkcjonowania machiny wojennej Smitha. Natomiast w ub. tygodniu partyzanci dokonali równoczesnej akcji sabotażowej na trzy obiekty ważnego ośrodka przemysłowego Bulawayo, powodując uszkodzenie miejscowej stacji zasilania dopływu energii elektrycznej i linii kolejowej. W mieście doszło również do wymiany ognia między ukrywającą się tam grupą partyzantów i policją rodezyjską. W tym samym czasie w południowej części Rodezji wykoleił się pociąg na skutek uszkodzenia torów przez eksplozję ładunków wybuchowych, podłożonych przez partyzantów.

Kierownictwo ZAPU — jednej z organizacji Frontu Patriotycznego Zimbabwe — opublikowało w Lusace komunikat o udanym ataku zbrojnych oddziałów tej organizacji na składy amunicji wojskowej w północnej części Rodezji. Eksplozja spowodowała zniszczenie składów i śmierć 19 żołnierzy rodezyjskich.

Nawet z komunikatów publikowanych przez dowództwo wojsk rodezyjskich wynika, że w różnych częściach kraju ostatnio stale dochodzi do potyczek wojsk rodezyjskich ze zbrojnymi oddziałami frontu patriotycznego.

POWOŁUJĄC SIĘ na informacje od osób, które przybyły ze wschodniej części Rodezji, korespondent UPI podaje, że według ich oświadczeń rodezyjskie myśliwce bombardujące systematycznie naruszają obszar powietrzny Mozambiku i bombardują na terytorium tego kraju wsie, gdzie — według wersji rodezyjskiej — znajdują się zgrupowania zbrojnych oddziałów Frontu Patriotycznego Zimbabwe.

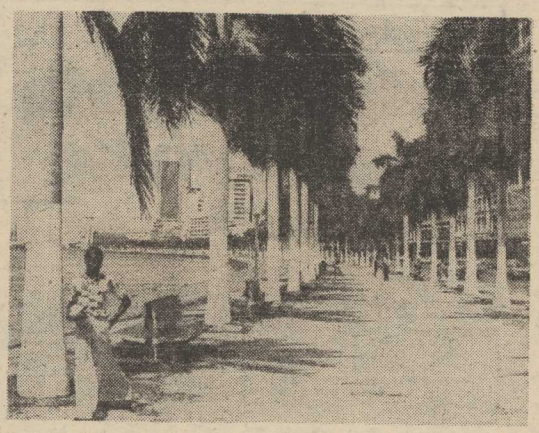

Angola. Stolica kraju — Luanda. (Fot. CAF — Zagoździński)

Czekają na koniec świata

70 Australijczyków, pod wodzą swojego „proroka" Johna Stronga, postanowiło przetrwać przepowiadany przez niego koniec świata.

W tym celu zbudowali oni dwa podziemne i specjalnie umocnione bunkry, w których zgromadzili duże zapasy żywności i wody. W bunkrach tych postanowili razem ze swym prorokiem oczekiwać na rychły już koniec świata, który, oczywiście, mają nadzieję przeżyć...

To tylko strażnik więzienny

Patty Hearst wychodzi za Bernarda Shaw

PATTY Hearst — córka amerykańskiego magnata prasowego, która przebywa w kalifornijskim więzieniu, na specjalnej konferencji prasowej oznajmiła, iż definitywnie 14 lutego br. zawrze związek małżeński. Jej wybranym jest Bernard Shaw, który będąc strażnikiem więziennym, osobiście dogląda Patty w celi.

Ślub odbędzie się w obrządku Indian amerykańskich. Patty Hearst jest „honorową księżniczką" tej społeczności. Nie wiadomo tylko, czy ceremonia będzie miała miejsce w więzieniu, czy też poza nim. Zależeć to będzie od decyzji kierownictwa więzienia, które może uwzględnić prośbę Patty o czasowe zwolnienie pod nadzorem.

Gdyby istotnie wyrażono zgodę na zwolnienie, wówczas uroczystości rozpoczęłyby się w kościele protestanckim. Następnie przewidziany jest rytuał z obrządku Indian, polegający na nakłuciu palców nowożeńców do krwi, po czym dotykają się oni wzajemnie krwawiącymi skaleczeniami. W tym czasie specjalnie zaproszony na tę chwilę nobliwy Indianin wypowiada następującą formułę: „Bóg was pobłogosławi, ja życzę wam natomiast szczęśliwego pożycia, a ta przelana krew zaświadcza o ważności podjętej decyzji".

Na końcu Patty przekaże swemu mężowi ściętą na tę okoliczność garść włosów, a w tym czasie Indianin jeszcze raz pobłogosławi parę czymś na kształt grzechotki z kości słoniowej.

Rozwody dla... nieletnich

NA posiedzeniu duńskiej izby adwokackiej w Kopenhadze docent prawa Ulla Jacobssen wystąpiła z oficjalnym wnioskiem wprowadzenia rozwodów dla... nieletnich. Chodzi o młodzież w wieku od 13 do 18 lat, która nie chce żyć z rodzicami we wspólnym domu.

Pani Jacobssen wnioskuje, aby młodzieży skłóconej z rodziną przysługiwało prawo prowadzenia samodzielnego życia, co — jej zdaniem — przyczyniłoby się do uniknięcia wielu konfliktów.

Droższa whisky

LONDYN PAP. Główny brytyjski producent whisky „British Destillers Co." zakomunikował o podniesieniu o 12 procent cen whisky eksportowanej do Stanów Zjednoczonych oraz krajów Europy zachodniej. Wyższe ceny obowiązywać będą od 1 lutego. Zdaniem obserwatorów jest prawie pewne, że inni brytyjscy producenci whisky pójdą w ślady „Destillers". Kolejna podwyżka cen whisky została spowodowana m. in. wzrostem kosztów produkcji.

Ach ci Anglicy...

Izba Lordów debatuje nad UFO

LONDYN PAP. Brytyjska Izba Lordów jest zapewne pierwszym organem ustawodawczym na Ziemi, który rozpoczął debatę nad przedmiotami pozaziemskimi jakimi mają być tzw. niezidentyfikowane obiekty latające a konkretnie — nad powołaniem grupy badawczej do spraw UFO.

INICJATOREM debaty jest 68-letni lord Clancarty, który od 30 lat prowadzi studia nad UFO i zdołał zrobić na tym niezły interes. Jest on autorem siedmiu książek z dziedziny „ufologii", które cieszyły się dużym popytem i zostały przetłumaczone na wiele języków obcych, w tym również na język japoński. Założył on także dwutygodnik pt. „Przegląd latających talerzy".

Lord Clancarty twierdzi, iż coraz większa liczba zaobserwowanych ostatnio niezidentyfikowanych obiektów może wskazywać, że pewne istoty pozaziemskie postanowiły wylądować na naszej planecie. Może to wywołać panikę, gdyż nikt z ludzi nie jest przygotowany na tego rodzaju wizytę. Ponadto lord ma swą własną teorię na temat pochodzenia ludzkości. Jego zdaniem, przodkowie człowieka zostali sprowadzeni na Ziemię na pokładach latających talerzy.

Informując o tej „nie z tej ziemi" debacie agencja AFP zaznacza, że podjęto ją w chwili gdy Wielka Brytania przeżywa ostry kryzys spowodowany falą strajków w transporcie drogowym.

Starcia zbrojne na Filipinach

TOKIO PAP. Rzecznik wojskowy w Manili zakomunikował dziś, że w ub tygodniu ok. 200 rebeliantów muzułmańskiego Frontu Wyzwolenia Moro zorganizowało zasadzkę na oddział żołnierzy armii filipińskiej w Pagalunganie — mieście położonym na wyspie Mindanao, w odległości 1000 km od stolicy Filipin. Doszło do zaciętych starć zbrojnych. Żołnierze filipińscy otrzymali posiłki i zmuszono rebeliantów do ucieczki.

Chomeini wraca z emigracji

(Dokończenie ze str. 1)

Stany Zjednoczone wszelkimi sposobami starały się zachęcić Iran do pełnienia roli „żandarma" w rejonie Zatoki Perskiej. Dalej autor artykułu stwierdza, że Waszyngton bardziej zaniepokojony swym bilansem handlowym niż interesami Iranu, nie przepuszczał żadnej okazji, aby sprzedać temu krajowi najnowocześniejszą broń i sprzęt wojskowy, jak również utrzymywał w Iranie personel doradców wojskowych i cywilnych w liczbie około 40 tys. osób.

Nawiązując do amerykańskiej ingerencji w sprawy wewnętrzne Iranu, Charles Yost podkreśla w zakończeniu, że niektórzy Amerykanie, nie pamiętając o lekcji wietnamskiej, nie zrozumieli, że wpływy Stanów Zjednoczonych nie sięgają wszędzie i cokolwiek Waszyngton by nie uczynił, różne siły działające w Iranie same decydują o biegu wydarzeń.

Pałac szacha zamieniony na muzeum?

PAŁAC szacha w Teheranie, najbardziej strzeżony i niedostępny gmach w całym Iranie, został udostępniony przedstawicielom prasy i nie jest wykluczone, że będzie zamieniony na muzeum. Od ub. środy w parku gromadzą się także zwykli ludzie. Wielu z nich płacze. Pewna kobieta padła na kolana przed strażnikami wołając z płaczem: „Szach uczynił z mego kraju wielkie państwo, a teraz wygnaliście go. To niesprawiedliwe. Chomeini nic nie zrobi dla narodu".

Niewolnica XX wieku

W USA doszło do niebywałego skandalu. Lekarz dr Alvis Finch zatrudniał przez 13 lat chorą umysłowo pacjentkę na zasadzie... niewolnictwa.

50-letnia obecnie June Pelletier musiała pracować przez 7 dni w tygodniu po 12 do 14 godzin dziennie. Sypiała w nie opalanym garażu i była bita, gdy jej pan był z czegoś niezadowolony. Skandal wybuchł po śmierci dra Fincha.

Sąd przyznał upośledzonej 1,5 mln dolarów odszkodowania za doznany ból i upokorzenia. Nie otrzymała ona jednak ani centa, gdyż wdowa po zmarłym lekarzu, która odziedziczyła po nim całą fortunę, zbiegła i zniknęła bez śladu...

Spróbujmy na sposób hiszpański

Jak rzucić palenie?

LONDYN PAP. Szkodliwość palenia papierosów od dawna nie podlega już dyskusji. Wciąż otwarta pozostaje jednak kwestia jak zerwać z tym zgubnym nałogiem, tym bardziej, że lekarze ośrodków naukowo-badawczych z całego świata wciąż odnajdują nowe powiązania między paleniem a różnymi schorzeniami.

Hiszpański lekarz Rafael Hidalgo stwierdził, że doskonałym antidotum dla palaczy jest kuracja oparta na czystej, źródlanej wodzie. Dr Hidalgo proponuje dietę bogatą w witaminy i o małej zawartości białka, uzupełnianą sokami i czystą wodą. Nowa metoda opracowana została w wyniku siedmioletnich badań nad przeszło 5 tys. nałogowych palaczy. Przy współpracy psychologów i najbliższego otoczenia, 85 procent palaczy zrywa definitywnie z nałogiem.

„Wojna nikotynowa" doktora Hidalgo przebiega w trzech etapach. W pierwszej fazie pacjentom wyświetla się makabryczne filmy o działaniu tytoniu na ludzki organizm. Kandydaci do rzucenia palenia po obejrzeniu płuc nałogowego palacza pokrytych czarną mazią — nabierają wstrętu do tytoniu. Następnie pacjenci przechodzą do kolejnego etapu kuracji, polegającego na całkowitej zmianie sposobu odżywiania się.

Muszą oni spożywać dużo zieleniny, najlepiej w stanie surowym oraz pić dużo wody i soków owocowych. Znaczna ilość witamin zawarta w diecie, pomaga organizmowi wrócić do formy i złagodzić głód nikotyny. W tym czasie nie wolno pić alkoholu, kawy, ani herbaty. Poleca się mleko, ze względu na jego własności łagodzenia działania trucizn. Należy unikać również kalorycznego pożywienia bogatego w białka i tłuszcze.

W przypadku nieodpartej potrzeby papierosa zaleca się ćwiczenia oddechowe. Po wykonaniu głębokiego wdechu, należy policzyć do pięciu i następnie bardzo powoli wypuszczać powietrze.

Ostatni etap kuracji antynikotynowej polega na terapii psychologicznej. Lekarz usiłuje przekonać pacjenta o licznych utrapieniach, które czekają go w przyszłości, o ile nie rzuci palenia.

„Prawdziwa cnota..."

Odpowiadają na krytykę

W DT „SŁOWIANIN" — JUŻ CIEPŁO

— W ODPOWIEDZI na artykuł pt. „Co na to WZSR", dyrekcja Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska" Zakład Obrotu Artykułami Przemysłowymi i Spożywczymi w Szczecinie wyjaśnia, że za dostawę ciepła do Domu Towarowego „Słowianin" jest odpowiedzialne Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej w Szczecinie Oddział w Pyrzycach.

Zakłócenia w dostawie ciepła nastąpiły z powodu braku odpowiednich zapasów opału. W związku z powyższym, dyrekcja Hutrowni ZOAPIS w Pyrzycach oraz kierownictwo DT „Słowianin" poleciło zainstalować elektryczne grzejniki. Obecnie temperatura na poszczególnych stoiskach wynosi +16 stopni C, co umożliwia normalną obsługę klientów.

Z-ca dyrektora
P. KAWSKI

WOLNOĆ TOMKU?

— W NAWIĄZANIU do artykułu pt. „Wolność Tomku na swojej działce" Krajowa Rada Pracowniczych Ogrodów Działkowych przy Centralnej Radzie Związków Zawodowych w Warszawie wyjaśnia, iż zarzuty wobec działkowiczów z POD im. L. Waryńskiego są słuszne. W związku z powyższym Krajowa Rada prosi Wojewódzki Zarząd POD w Szczecinie o dopilnowanie, aby sporna hodowla nutrii na działkach została ostatecznie zlikwidowana.

W myśl regulaminu POD oraz ostatnich zaleceń Rady ZZ, w ogrodach działkowych mogą być hodowane jedynie króliki i kury i to w ograniczonych ilościach. Hodowla ta winna być prowadzona na takim poziomie i w takich ilościach, aby ogród nie stracił swego podstawowego charakteru i cech, jakimi są wypoczynek i produkcja ogrodnicza

Sekretarz
mgr inż. Eugeniusz KONDRACKI

ZMIANY KADROWE

— W ZWIĄZKU z notatką w sprawie kategorii zakładu fryzjerskiego przy ul. 9 Maja, dyrekcja Wojewódzkiej Spółdzielni Pracy „Uroda" informuje, że przeprowadziła postępowanie wyjaśniające w sprawie poruszonej przez ob. Danutę Antonowicz. Pracownicy zakładu fryzjerskiego przy ul. 9 Maja po zapoznaniu się z treścią notatki byli zaskoczeni negatywną oceną ich pracy. Poproszono więc pracownicę, która wykonywała usługę na rzecz klientki, a także kierownika zakładu o złożenie pisemnych wyjaśnień w sprawie zarzutów stawianych przez klientkę. Z uwagi na to, że oświadczenia pracowników nie były objektywne, dokonano oględzin suszarki ręcznej do modelowania włosów, której użyła pracownica. Stwierdzono, że stan sprzętu pod względem bezpieczeństwa nie budził zastrzeżeń. Natomiast wygląd estetyczny suszarki i stan techniczny mogły być przyczyną negatywnej oceny sprzętu.

Ponieważ w zakładzie w tym samym czasie były do dyspozycji pracowników inne suszarki, bardziej sprawne technicznie i estetyczniejsze, zwrócono uwagę fryzjerce na niewłaściwy wybór sprzętu. Sprawdzian umiejętności zawodowych pracowników wykazał, że pomimo posiadania przez nich dyplomów czeladniczych i mistrzowskich, nie opanowali oni jeszcze dostatecznie umiejętności modnego obecnie modelowania i strzyżenia.

W związku z tym zaistniała konieczność przesunięcia niektórych pracowniczek do zakładu o niższej kategorii, a na ich miejsce przyjęci zostaną pracownicy o wyższych umiejętnościach zawodowych. Zmiany osobowe w omawianym zakładzie zostaną przeprowadzone w styczniu 1979 r.

Mimo trudności w nabywaniu sprzętu fryzjerskiego (w większości jest to sprzęt importowany) dyrekcja czyni starania, aby w zakładach było go jak najwięcej. Poza tym pracownikom zwrócono uwagę, aby w swojej codziennej pracy wykazywali życzliwy stosunek do klientów, by w sposób kulturalny i grzeczny informowali o ewentualnych i chwilowych trudnościach zaopatrzeniowych.

Zainteresowaną klientkę uprzejmie przepraszamy i informujemy, że dokonane zmiany osobowe niewątpliwie przyczynią się do poprawy pracy zakładu fryzjerskiego przy ul. 9 Maja w Szczecinie.

Dyrektor
Edmund TYLOCH

Pomysł „na medal"

W TROSCE o pomyślny rozwój hodowli dla dobra swych licznych klientów wiejskich oraz własnej, zawodowej satysfakcji, na godny upowszechnienia pomysł wpadł inseminator zwierząt z Kożuchowa — Jan Grześkowiak.

Specyfika pracy tego fachowca zootechniki do sztucznego unasiennienia bydła i trzody chlewnej polega na częstych wizytach we zagrodach hodowców kilkunastu okolicznych wsi. Zapotrzebowania na usługi inseminacyjne nadchodzą z reguły drogą telefoniczną, ale do tego niezbędne są całodobowe dyżury oraz aparacik. Jan Grześkowiak własnym sumptem zainstalował wiec w domu telefon sprzężony z magnetofonem i przystawka produkcji zakładów radiowych im Kasprzaka — „Unitra". W rezultacie tego przedsięwzięcia każde zamówienie, kierowane pod adresem inseminatora na numer telefonu 342 w Kożuchowie, rejestrowane jest automatycznie na taśmie magnetofonowej. Gospodarz, po powrocie z terenu, włącza magnetofon odbiera zamówienia hurtem i kreśli sobie na tej podstawie ekonomiczną marszrutę trasy do poszczególnych wsi.

(Dokończenie ze str. 1)

Raz jeszcze spojrzał na doktora Henryka Janowskiego czuwającego przy dziwacznym, przypominającym licznik instrumencie, który to na pewien czas miał mu zastąpić jego własne serce...

Przebudził się tego samego popołudnia i już wiedział że operacja udała się. Dowiedział się potem, że przez 35 minut jego życiem rządziło sztuczne płuco-serce. Doc. Wiechowski wyłuskał mu z serca starą elektrodę a na dodatek — tkwiący w prawym przedsionku zakrzep wielkości orzecha włoskiego...

— Zdążyliśmy z operacją w samą porę. Zator tętnicy płucnej mógł nastąpić lada dzień. Nowoczesna aparatura ofiarowana nam w darze przez stocznię okazała się dla pacjenta zbawieniem...

Operacje na otwartym sercu prowadzi się już od kilku lat w Łodzi, Warszawie, Wrocławiu, wszędzie tam gdzie kardiochirurdzy posiadają sztuczne płuco-serce. Do grona tych przodujących ośrodków dołączył 10 stycznia i Szczecin.

W 1960 ROKU dr Szymon Remigalski w Szpitalu Wojskowym przeprowadził pierwszą operację serca w Szczecinie. W 1962 roku zabiegi kardiochirurgiczne podjął w klinice Klatki Piersiowej i Naczyń przy ul. Unii Lubelskiej doc. dr Władysław Laszczak.

Szansa szczecińskiej kardiochirurgii

Sztuczne serce ratuje życie

Pod kierownictwem Seweryna Wiechowskiego przeprowadzono w klinice 250 operacji naczyń i serca; w tym zoperowano ponad 100 przypadków wrodzonych wad serca. Z doskonałymi wynikami przeprowadza się tu zabiegi chirurgiczne na tętnicach zapobiegając niedowładowi kończyn, miażdżycy mózgu i innym skutkom schorzeń naczyń wieńcowych. Tego rodzaju operacje — można rzec dyletancko — polegają na włączeniu do naszej instalacji krwiobiegu, nowych szerokich odcinków „dróg" odciążających zwężone przez sklerozę trasy wędrówki krwi.

Nim do pierwszej w dziejach szczecińskiego lecznictwa operacji na otwartym sercu doszło, cały zespół doc. Wiechowskiego przeszedł odpowiednią praktykę uczestnicząc w podobnych zabiegach „przy wyłączonym sercu" w różnych ośrodkach kraju i za granicą.

Samo płuco-serce ofiarowała szpitalowi PAM stocznia już ponad dwa lata temu.

— Cóż z tego — wzdycha doc. Wiechowski — skoro cały blok chirurgiczny był właściwie w stanie surowym. Permanentny remont trwa zresztą w klinice od sześciu lat. Dopiero po uruchomieniu własnego bloku operacyjnego można było przystąpić do prób z drogocennym instrumentem.

DR HENRYK JANOWSKI demonstruje działanie sztucznego płuco-serca stanowiącego dar Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego dla Kliniki Klatki Piersiowej i Naczyń PAM, a tym samym — dla całego społeczeństwa Szczecina.

Fot. Z JODKOWSKI

Przez kilka miesięcy Seweryn Wiechowski wraz z zawiadującym aparatem sercowym „maszynistą" drem Henrykiem Janowskim po normalnym dyżurze operowali owce... W efekcie zebrali materiał do ciekawych prac naukowych, ale przede wszystkim — zdobyli niezbędne doświadczenie w posługiwaniu się mechanicznym sercem.

SĄ przypadki schorzeń serca do niedawna jeszcze uznawane za beznadziejne, które dziś można już operować przy użyciu sztucznego płuco-serca. Takie zabiegi wykonuje się w stolicy, w Łodzi, Krakowie. Powiem szczerze — w Szczecinie nie możemy jeszcze takich przypadków operować... Otóż, przed przystąpieniem do zabiegu trzeba bardzo precyzyjnie zbadać pacjenta kardiologicznie. Znakomite, nowoczesne zestawy aparatury do cewnikowania serca posiadają wszystkie okademie medyczne w kraju — poza szczecińską...

Tymczasem właśnie na naszej akademii mamy jednego z czołowych polskich specjalistów od diagnostyki kardiologicznej doc. dra Bronisława Olejaka.

— Wspaniały dar Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego — dodaje doc. Wiechowski — znacznie zwiększył nasze możliwości lecznicze. Uzyskanie „kombajnu kardiologicznego" do cewnikowania serca wprowadziłoby nas w nową erę. Rzecz jest kosztowna i za dewizy, ale liczymy na pomoc szczecińskich zakładów pracy. Stocznia „Warskiego" dała przecież przykład.

W LISTOPADZIE br. Szczecin będzie miejscem Zjazdu Naukowego Sekcji Chirurgii Klatki Piersiowej, Serca i Naczyń Towarzystwa Chirurgów Polskich. Przewodniczącym tej sekcji jest doc. dr S. Wiechowski. Na zjazd przybędą sławy medyczne z wielu krajów świata, m. in. znakomitość współczesnej kardiochirurgii prof. Yacob z Anglii. Wielka szansa staje przed szczecińską chirurgią serca.

Janusz ŁAWRYNOWICZ

Z sali Filharmonii

Doświadczenie i młodość

DUŻĄ satysfakcję sprawił słuchaczom w ub. tygodniu występ naszej znanej pianistki Haliny Czerny-Stefańskiej, która z towarzyszeniem orkiestry wykonała Koncert fortepianowy g-moll Feliksa Mendelssohna. Z jak najlepszej strony przedstawił się również drugi solista wieczoru — Andrzej Frączek, w koncercie na kontrabas Karla von Dittersdorf. Koncert uzupełniły Sinfonia D-dur nr 16 Johana Helmicha Romana oraz popularny poemat symfoniczny Liszta „Preludia"; na podium dyrygenckim stanął tym razem Walerian Pawłowski.

CIEKAWE i często trudne do przewidzenia są losy uczestników konkursów muzycznych, a między innymi konkursów chopinowskich. Zdarza się, że ich laureaci po pewnym czasie przestają być liczącymi się w świecie artystami. Niekiedy natomiast muzycy, którzy nie uzyskali przychylności konkursowego jury, po latach stają się sławni; wśród byłych uczestników konkursów chopinowskich stali się nimi Paul Badura-Skoda i Peter Rösel. Polscy laureaci pamiętnego konkursu w 1949 roku — Czerny-Stefańska, Hesse-Bukowska, Smendzianka, Żmudziński, Szymonowicz, a także przedwcześnie zmarły Władysław Kędra, udowodnili, że stać ich na dalsze pogłębianie sztuki wykonawczej, a nawet na korzystne zmiany stylu interpretacji. Czarującą niegdyś urzymem w interpretacji Barbara Hesse-Bukowska teraz gra z iście szatańskim temperamentem, ten sam styl reprezentuje obecnie Lidia Grychtołowna, wyróżniająca się w swoim czasie jedynie wzorową poprawnością wykonawstwa. Korzystnie wpłynął czas na rozwój artystyczny Haliny Czerny-Stefańskiej. Zawsze była pianistką świetną, po kilku długich latach jednak stała się indywidualnością.

TAKIE właśnie określenie jej profilu artystycznego narzucało się nieodparcie po wykonaniu Koncertu i dwóch bisach (Nokturn i Mazurek Chopina). Młodzieńczemu dziełu Mendelssohna nadała brylantowy szlif, a jednocześnie zagrała je „poważniej", niż się to zazwyczaj słyszy. Zyskało na tym Andante z Koncertu wykonane przez artystykę z nie przeklamaną ekspresją. Zauważyć tu muszę, że w piątek przeszkadzała jej w tym orkiestra i trzecią część utworu Halina Czerny-Stefańska grała jak sądzę, nieco wolniej i ostrożniej niż zamierzała. Dramatyczny w swym wyrazie Nokturn oraz filigranowy i elegancki Mazurek pełniej niż Koncert wykazały możliwości solistki.

Drugi solista wieczoru — Andrzej Frączek — jest członkiem orkiestry naszej Filharmonii. Rozpoczynał naukę gry na kontrabasie, w Szczecinie, w Średniej Szkole Muzycznej, w klasie Tadeusza Możejewskiego. Po ukończonych w zeszłym roku studiach w Poznaniu powrócił i zasiada razem ze swym profesorem w grupie filharmonicznych kontrabasów. Koncert Dittersdorfa grał pięknie. Niezmiernie trudno jest grać czysto na tak niepopręcznym instrumencie, Andrzej Frączek gra jednak czyściej niż niejeden z wiolonczeli, a miejscami, zwłaszcza w kadencjach błysnął niemal skrzypcową techniką. Gdy dodać jeszcze, że wykazuje dużą muzykalność, stwierdzić można, iż już w tej chwili jest wirtuozem dużej klasy. Oczekujemy, że prędko pojawi się znów na naszej estradzie jako solista.

NIEŹLE zaprezentowała się orkiestra w Sinfonii Romana (dobrze w tej drugiej części). Preludia Liszta wypadłyby chyba o wiele lepiej, gdyby po prostu dopracować szczegóły, a zwłaszcza równe wejścia. Podobny się jednak publiczności i orkiestra bisowała ich końcowym fragmentem; ich interpretacja dyrygenta — Waleriana Pawłowskiego, okazała się nadzwyczaj trafna.

JAN GORZELANY

GOSPODARKA MIESZKANIOWA I KOMUNALNA

PLAN budownictwa mieszkaniowego na rok 1979 zakłada przekazanie do użytku w miastach i wsiach województwa 463,9 tys. m² powierzchni użytkowej, składającej się na 8154 mieszkania. W Szczecinie — 5155 mieszkań, w tym w budownictwie uspołecznionym 4685 mieszkań. Będzie się ono koncentrowało na osiedlu Książąt Pomorskich (7 budynków), Klonowica (13 budynków), Słoneczne (8 budynków), Zdroje (9 budynków). Zakończona zostanie zabudowa mieszkaniowa osiedli: Przyjaźni, Kaliny, Skarpa, Wilcza—Tomaszowska oraz Gontyny.

ZNACZNY wzrost przyjęto w budownictwie jednorodzinnym w obu formach — indywidualnej i spółdzielczej. Łącznie zakłada się w Szczecinie realizację 470 mieszkań, z tego inwestorzy indywidualni zbudują 254 mieszkań, a spółdzielczy — 219. Jest to o 71,1 proc. więcej niż wykonanie 1978 r. Przyspieszenie to jest konieczne dla zapewnienia wykonania zadań 5-latki i zniwelowania opóźnień 1978 r. w tej dziedzinie.

W województwie uspołecznione budownictwo miejskie koncentrować się będzie w Szczecinie, Stargardzie Szczecińskim, Policach i Świnoujściu. Znaczne przyrosty budownictwa mieszkaniowego są m. in. spowodowane niewykonaniem planu przez budowlanych w 1978 r., na skutek czego pewne efekty zostały przesunięte i zaliczone do planu 1979 r. Także i kredyty państwowe na budownictwo indywidualne przewidziano w wysokości 112,5 mln zł, wobec wykorzystanych 72 mln zł w 1978 r.

PLAN uspołecznionego budownictwa mieszkaniowego dla ludności rolniczej zakłada wybudowanie 510 mieszkań o powierzchni 27,5 tys. m². Jest to prawie 50 proc. mniej niż w 1978 r. Natomiast dwukrotnie większe przewiduje się efekty mieszkaniowe budownictwa indywidualnego na wsi. Jest to także konsekwencja niskiej realizacji założeń planu na 1978 r. Zakłada się, że ludność rolnicza wybuduje 74 tysiące o powierzchni użytkowej 7,4 tys. m².

NA inwestycje komunalne przewiduje się nakłady w wysokości 694,9 mln zł (w tym 253,3 mln zł udziałów innych resortów). Zachowano zasadę koncentracji nakładów na inwestycje kontynuowane. Przypadnie na nie 600 mln zł, zaś na inwestycje nowo rozpoczynane ok. 90 mln zł. Większość nakładów inwestycyjnych, zgodnie z potrzebami, kieruje się na zbrojenie terenów pod nowe budownictwo mieszkaniowe. Wyniosą one blisko 60 proc. nakładów. Na oczyszczalnie ścieków przeznaczono ok. 150 mln zł. Plan inwestycyjny

Nad planem 1979 r.

niedostatecznie pokrywa potrzeby 1980 r.

Zakłada się w planie rzeczowym m. in. zakończenie inwestycji towarzyszących ujęciu wody z J. Miedwie, rozpoczęcie rozbudowy nowego ujęcia wody i stacji wodociągowej w Stargardzie Szczecińskim, zakończenie rozbudowy wodociągów w Moryniu i Cedyni, kontynuację budowy łącza wodnego Pomorzany—Niebuszewo i Niebuszewo—Police oraz budowy zbiornika na Pomorzanach.

Dla polepszenia stanu ochrony środowiska budowane będą 4 oczyszczalnie ścieków w Szczecinie-Zdrojach, Stargardzie Szczecińskim, Pobierowie i Wolinie. Ponadto realizowane będą 2 przepompownie ścieków w Międzyzdrojach i Świnoujściu. Z największych inwestycji ciepłowniczych zakończona będzie budowa ciepłowni w Szczecinie-Zdrojach, budowa drugiego kotła w Elektrociepłowni „Pomorzany" oraz rozpoczęte roboty przy budowie kotłowni rejonowej w Goleniowie. W Świnoujściu oddane zostanie zasilanie osiedla „Zachód".

Inwestycje związane z uzbrajaniem terenów pod nowe budownictwo przewidziano przede wszystkim w prawobrzeżnym Szczecinie. Będą one także kontynuowane (pod budownictwo indywidualne) na Żelechowie i Gumieńcach, a także w Stargardzie Szczecińskim i Goleniowie. Rozpocznie się roboty w Gryfinie.

W RAMACH modernizacji zapleczа usługowo-naprawczego komunikacji miejskiej zakończona została budowa zajezdni na Pogodnie i kontynuowane będą roboty w stacji obsługi autobusów w Policach. Zarówno na remonty i naprawy urządzeń komunalnych jak i remonty i modernizację budynków mieszkalnych przypada mniej nakładów niż w 1978 r.

PLAN zakłada wzrost podstawowych usług na rzecz ludności. Gospodarstwa domowe otrzymają o 3,7 proc. więcej wody, 6,3 proc. energii cieplnej, 3,7 gazu płynnego. Zmniejszy się liczba odbiorców gazu węglowego o 9 proc., natomiast zwiększy liczba odbiorców gazu ziemnego o 29 proc. Będą kontynuowane roboty przy budowie powiązania Szczecina z układem komunikacyjnym kraju (Trasa Zamkowa).

Jutrzejszy odcinek poświęcimy oświacie i szkolnictwu wyższemu.

(wit)

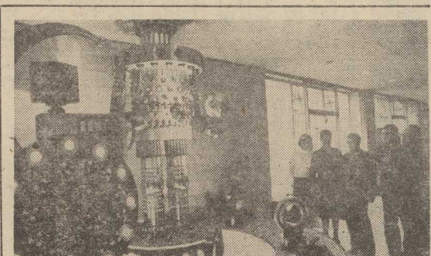

ZSRR. Gości wchodzących do hallu zakładowego Domu Kultury i Techniki przy Moskiewskich Zakładach Łożysk Tocznych nr 2 wita... robot wykonany w całości z produkowanych w zakładach łożysk. (Fot. CAF-TASS)

Klub „Anonimowych Alkoholików"

Wreszcie w Szczecinie?

MOWIĄC językiem stereotypowym: **Szczecin nie ma osiągnięć na polu walki z alkoholizmem. Ruch społeczny niczym w tej dziedzinie nie zabłysnął.** Nie mieliśmy własnych pomysłów, nie korzystaliśmy z doświadczeń innych. Co więcej — podczas gdy w różnych miastach Polski zaczęły powstawać Kluby „Anonimowych Alkoholików" skutecznie wspierające lecznictwo, u nas... zlikwidowano Oddział Odwykowego Leczenia Alkoholików przy Szpitalu Miejskim na Golęcinie. Jedyny w mieście. Jeżeli ktoś powie: przeniesiono go do Goleniowa, odpowiem: nie jeden i nie dwa takie oddziały powinny być w naszym mieście, a co dopiero w województwie, skoro tylko samych alkoholików skazanych na przymusowe leczenie wyrokiem sądu jest w Szczecinie kilkudziesięciu. A jeżeli dodać tych, którzy dobrowolnie chcieliby się poddać intensywnej kuracji odwykowej, zdając sobie sprawę z niszczycielskiego działania nałogu?

OBECNIE nie ma w Szczecinie możliwości szpitalnego, odwykowego leczenia alkoholików. Kto chce może korzystać z poradni odwykowych istniejących przy Poradniach Zdrowia Psychicznego. Istnieją one przy Zespole Opieki Zdrowotnej przy ul. Starzyńskiego, Specjalistycznym Psychiatrycznym Zespole Opieki Zdrowotnej przy ul. Broniewskiego i niektórych poliklinikach resortowych.

Żeby uniezależnić się od alkoholu, wyzbyć się nałogu, trzeba mieć silną wolę. Doświadczenia Stanów Zjednoczonych, przeniesione na grunt polski pod niezbyt trafną nazwą Kluby Anonimowych Alkoholików, przekonują, że właśnie kluby „AA" pomagają ją sobie wyrobić. W kraju jest około 30 klubów. Większość zdała egzamin.

Szczecińscy działacze Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego już w 1974 roku podjęli próbę zorganizowania Klubu „AA". Wystąpili w związku z tym do prezydenta miasta z prośbą o pomoc w uzyskaniu pomieszczenia (jedno niewielkie pomieszczenie klubowe plus dwa pokoiki, z których jeden na „gabinet lekarski" umożliwiający przeprowadzanie indywidualnych rozmów lekarza z członkami klubu). Pismo zostało przez prezydenta skierowane do ówczesnego Wydziału Zdrowia, a ten przekazał je... Społecznemu Komitetowi Przeciwalkoholowemu, czyli nadawcy. Po pisemku takim świat się kręci...

Tak więc brak lokalu, a jeszcze bardziej docenienia wagi zagadnienia sprawił, że nie ma nas dotąd na liście miast, które starają się pomóc chętnym wyzwolić się z tego, tak wiele złego czyniącego nałogu.

OSTATNIO sprawa ma się ku dobremu. Organizacją, która wzięła na siebie obowiązek zainicjowania organizacji Klubu „AA" w Szczecinie, jest **Poradnia Problemów Rodziny Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet.** LK postanowiła przede wszystkim udostępnić klubowi swój lokal przy ul. Jagiellońskiej 16 a (nad apteką na rogu al. Wojska Polskiego), a to jest najważniejsze. W pierwszym okresie — jak informuje sekretarz ZW LK **Izabela Żakowska** — pomoże też w sprawach organizacyjnych, dopóki — zgodnie z regulaminem — Klub „AA" nie stanie się Kołem Terenowym Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego i uzyska osobowość prawną. Opieki medycznej podjął się **dr Roman Mazurkiewicz**, psychiatra, członek zarówno Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego, jak i Poradni Problemów Rodziny, organizator byłego oddziału odwykowego na Golęcinie. Jego też poprosiłam o kilka słów informacji na temat Klubu „AA".

— CELEM Klubu „AA" to nazwie zadecydują członkowie) jest przede wszystkim wytworzenie środowiska odpowiedniego dla tych wszystkich pacjentów, którzy pragną utrzymać abstynencję.

— MÓWIŁA pani — kogo ma pan na myśli, kto może zostać członkiem klubu?

— BYLI pacjenci oddziałów odwykowych, będący po kuracji, zarówno dobrowolnej jak i przymusowej, oraz osoby obecnie leczące się w poradniach odwykowych. Kluby „AA" mają z jednej strony pomóc leczącym się znaleźć stosowne towarzystwo ludzi którzy mają na tematy jakich życzyć sobie będą członkowie. Trzeci dzień to dzień spotkania towarzyskiego, dansingu, zabawy.

— KRÓTKO mówiąc Klub „AA" to połączenie towarzyskiego, z czasem przyjacielskiego spotkania z różnorodnymi formami leczenia.

— TAK, leczenia nie tylko farmakologicznego, które jest bardzo ważne, ale też leczenia różnymi formami psychoterapii i socjoterapii. Psychoterapia indywidualna to np. rozmowa z członkiem klubu, wyłanianie i rozstrzyganie jego życiowych problemów, psychoterapia grupowa to pogadanki, wspólne omawianie problemów, wyciąganie wniosków. Tu przewidziany jest współudział współmałżonków lub osób najbliższych pacjentowi. Socjoterapia to organizowanie wol nego czasu, proponyzęte rozrywki, uczestnictwo w sekcjach zainteresowań, bezalkoholowe zabawy.

PIERWSZE zebranie informacyjno-organizacyjne szczecińskiego Klubu „Anonimowych Alkoholików" odbędzie się 2 lutego o godz. 17 we wspomnianym lokalu LK przy ul. Jagiellońskiej 16 a. Apelujemy do wszystkich poradni zdrowia psychicznego leczących alkoholików, lekarzy zajmujących się poradnictwem, do rodzin alkoholików, aby nakłoniły leczących się do przyjścia na to zebranie i wstąpienia do klubu. **Nie ma się czego wstydzić. Hańbiące jest tylko nadużywanie alkoholu. Chęć wyzbycia się nałogu można tylko pochwalić.** Z głosów lekarzy i prawników wynika, że są w Szczecinie ludzie zainteresowani uczestnictwem w Klubie „AA" — zachęcamy ich do współorganizacji klubu. Powodzenie przedsięwzięcia zależy od samych członków i od pomocy, jakiej tym razem władze miasta i służba zdrowia nie powinny odmówić. Nadal potrzebny jest lokal, gdyż gościna przy ul. Jagiellońskiej nie może trwać długo, a poza tym klub powinien działać przez cały tydzień, a nie tylko 3 dni w tygodniu. Może czytelnicy „Kuriera" mieliby w tej sprawie jakieś propozycje?

HANNA ŻYWCZAK

JACQUES RISSER

SĘP

Tłum.: Jadwiga Ziętowska

© Librairie Plon, 1974

33

Zaczął zaglądać do poszczególnych pokojów. Pierwsze drzwi prowadziły do salonu, drugie do living-roomu wychodzącego na taras. Bez namysłu rabuś otworzył je dla ewentualnego zabezpieczenia sobie odwrotu.

Wreszcie piąte drzwi okazały się być tymi, których szukał. Sinceya odurzył zapach perfum, ulatniający się z pokoju. Wszedł ostrożnie do wnętrza i zamknął za sobą drzwi. Przez chwilę stał bez ruchu w otaczających go ciemnościach.

Był w swoim żywiole, pewny siebie, nie odczuwając żadnego lęku, ale mimo to serce waliło mu mocno. Podniecające uczucie — niebezpieczeństwo, bliskość łupu...

Promień światła latarki prześliznął się szybko po pokoju. Superluksus nowobogackich. Cukierkowe kolory, wśród których dominowały różowy i biały. Bombonierka ekstrawanckiej milionerki. Ogromne łóżko, na którym swobodnie mogły spać cztery osoby nie dotykając się, tronowało na podwyższeniu wyłożonym futrem. Ustawione pod baldachimem z białego jedwabiu pretendowało do stylowego łoża. Obok, na ultranowoczesnej sekreterze stał adapter i kilka butelek Cutty-Sark. Płotki, które krążyły po Lazurowym Wybrzeżu, były więc prawdziwe: Margaret Brown nadużywała alkoholu. Długa gotowalnia zastawiona niezliczoną ilością słoiczków z kremami, flakonów z perfumami, stanowiła umeblowanie przeciwległej ściany. Rabuś nie interesował się meblami.

Smuga światła latarki przesuwała się wolno po ścianach. Przez moment zatrzymała się na obrazach Bernarda Buffeta i Picassa, zawieszonych nad łóżkiem. Podszedł do obrazów i ostrożnie, jakby bał się je uszkodzić, zajrzał pod nie. Skrzywił się, doznał bowiem rozczarowania. Skrytek, których się spodziewał, nie znalazł. Jednego był pewien: sejf, w którym Margaret Brown przechowywała swoje skarby, musi się znajdować w tym pokoju. Żona bogatego jubilera lubiła powtarzać wszystkim, kto tylko chciał ją słuchać, że nawet po przebudzeniu się w nocy znajduje wielką

34

przyjemność w strojeniu się w klejnoty, jedynie w tym celu, aby siebie podziwiać...

Sincey po raz drugi zbadał ścianę za obrazami sławnych mistrzów. Chciał się upewnić, że żaden szczegół nie uszedł jego uwadze.

Delikatnie postawił swoją małą walizeczkę na łóżku i zaczął przeszukiwać meble. W sekreterze znalazł paczkę banknotów i pierścień z niewielkim brylantem, ale nie natrafił na najmniejszy nawet ślad sejfu. Spokojnie podjął oględziny od początku. Metodycznie plądrował zawartość szuflad, opróżniał jeden mebel za drugim.

Zaczęło go ogarniać zdenerwowanie. Spocone ręce w rękawiczkach drżały. Nagle jego uwagę przyciągnęło lustro nad toaletką. Zostawił mebel, w którym szperał i zbliżył się do toaletki, aby sprawdzić, w jaki sposób lustro jest zawieszone. Starał się je zdjąć, ale bez skutku. Owładnęło nim dziwne przeczucie, że tajemnicę sejfu kryje to właśnie małe, weneckie lustro. Wydawało się nie pasować do tej sypialni. Gorączkowo, po omacku szukał zaczepów. Przy dalszej manipulacji lustro przesunęło się i Sep zobaczył małą, ale bardzo solidną sejf ścienny. Spojrzał na zegarek. Pozostało mu zaledwie pół godziny na otworzenie sejfu. Szybkim ruchem przesunął biały aparat telefoniczny, który stał przy łóżku i z walizeczki wydobył elektryczną wiertarkę wraz ze sznurem. Z przyniesionych kompletów narzędzi dobrał właściwe wiertło. W pokoju rozległ się przytłumiony zgrzyt pracujących stal narzędzia. Od czasu do czasu przerywał, oliwił wiertło i na nowo podejmował pracę.

W ciągu pięciu minut wywiercił trzy otworki poniżej zamka i tarczy cyfrowej, wymienił wiertło na grubsze i trzy małe otworki połączył w jeden większy. Po skończonej pracy odłożył wiertarkę i z kieszeni wyciągnął rodzaj probówki, po czym pochylił się nad walizeczką.

Delikatnie manipulując wydobył z niej małe pudełko, nacisnął paznokciem wieczko. Wewnątrz starannie opakowana w szmatkę leżała mała fiolka. Ułożył wszystko na podłodze w zasięgu ręki. Wyłączył z kontaktu wiertarkę i sprzątnął wszystkie narzędzia. Działał metodycznie, bez nerwów, bez popłochu. Z zimną krwią...

(cdn)

Szczypiornistki powróciły na parkiety

Komplet punktów piłkarek Pogoni

PO blisko trzymiesięcznej przerwie powróciły na parkiet piłkarki ręczne II ligi. Bardzo udanie zadebiutowały w tegorocznych rozgrywkach szczypiornistki Pogoni, które dwukrotnie pokonały w hali przy ul. Narutowicza zespół Piotrcovii Piotrków 25:18 (14:9) i 15:10 (7:5).

Początek obu spotkań nie wróżył sukcesu drużynie miejscowej, która nie mogła złapać odpowiedniego rytmu w swoich poczynaniach na parkiecie Wykorzystały to skwapliwie przeciwniczki, uzyskując kilkubramkową przewagę. W miarę jednak upływu czasu szczypiornistki szczecińskie opanowały sytuację i nadawały ton wydarzeniom. Główną bronią piłkarek Pogoni były szybkie kontrataki, w których to szczególnie podobała się Grabowska. Niezłe momenty miały również Bodera i Rusek. W zespole gości na wyróżnienie zasłużyła kadrowiczka Kozłowska. Zawodniczka ta dała próbkę swoich możliwości w sobotnim meczu kiedy to niemalże z każdej pozycji popisywała się celnymi strzałami na bramkę gospodarzy zdobywając dla swych barw aż 11 bramek. W pojedynku rewanżowym piłkarką tą zaopiekowała się bardzo skutecznie Bodera co znacznie odbiło się na skuteczności piotrkowianki, która tylko trzykrotnie zmusiła do kapitulacji bramkarkę Pogoni.

W sumie należy pozytywnie ocenić występ naszych dziewcząt. Na marginesie warto wspomnieć, że obecnie szczypiornistki Pogoni nie mają stałego szkoleniowca bowiem dotychczasowy ich trener Z. Romański zrezygnował z prowadzenia pierwszego zespołu. Sytuacja taka jest zapewne chwilowa. Sądzimy, że w najbliższym czasie klub zapewni swoim piłkarkom, mającym duże szanse na powrót do ekstraklasy, odpowiednią opiekę.

A oto zdobywczynie bramek w obu spotkaniach. Pogoń: Rusek 6 i 8, Grabowska 8 i 2, Kuniszewska 1 i 1, Bodera 5 i 1, Chełminiak 1 i 2, Pietrzak 2 i 0, Michalak 1 i 1; Piotrcovia: Kozłowska 11 i 3, Kubala 3 i 2, Szaehnicka 2 i 2, Ostrowicz 1 i 1, Dominiczak 0 i 2, Sokołowska 1 i 0. (jk)

H. Rono lekkoatletą roku

AMERYKAŃSKIE fachowe pismo lekkoatletyczne „Track and Field News" ogłosiło klasyfikacje najlepszych lekkoatletów świata za rok 1978. Na pierwszym miejscu znalazł się kenijski biegacz Henry Rono, który w ub. roku czterokrotnie bił rekordy świata. Drugie miejsce zajął radziecki skoczek wzwyż Władimir Jaszczenko, a trzecie reprezentant NRD w pchnięciu kulą Udo Beyer.

PŁOMIEŃ Sosnowiec pokonał w rozgrywkach Pucharu Zdobywców Pucharów turecką drużynę Eczacibasi Stambuł 3:0.

Na zdjęciu: Ł. Malenda celnym zbiciem ominął pojedynczy blok zawodnika tureckiego.

(CAF — Seko — telefoto)

„Czarna niedziela" szczecińskich koszykarek

Dwie porażki Ogniwa i Czarnych

W KOLEJNYCH meczach o mistrzostwo II ligi koszykarki szczecińskiego Ogniwa podejmowały w sobotę i niedzielę na parkiecie WDS zespół Ślęzy Wrocław. Oba mecze zakończyły się porażkami. W sobotę Ogniwo przegrało 44:71 (18:31), a wczoraj 61:75 (29:37).

Tym razem przeciwnikiem Ogniwa w II-ligowych bojach była drużyna, która aktualnie przewodzi w tabeli W obu meczach z wrocławską Ślęzą podopieczne trenera Piaskowego nie miały dużego pola do popisu. Od początku do końca spotkań drużyna gości była zdecydowanie lepszym zespołem, mimo tego, że nie prezentowała się najlepiej. Było wiele niecelnych podań zarówno z jednej jak i z drugiej strony oraz sporo zamieszania pod koszami, co niezbyt mogło się podobać publiczności. Zespół Ogniwa był ponadto osłabiony z powodu kontuzji dwóch zawodniczek Purtak i Sobolewskiej. Ta ostatnia weszła jednak na boisko w ostatnich minutach wczorajszego meczu. W sobotę zespół Ślęzy wygrał mecz dużą różnicą 27 punktów. Dystans ten zmniejszyły nieco szczecinianki we wczorajszym spotkaniu przegrywając 14 punktami. Punkty dla Ogniwa zdobyły: Syryca 14 i 24, Sobolewska 12 i 16, Hołyst 10 i 16, Werner 2 i 2, Krawczyk 2 i 2, Wyrzykowska 0 i 3, i Masłek 4 i 0, Najwięcej punktów dla Ślezy zdobyły: — Kępka 24 i 30. Niebieszczańska 12 i 15 oraz Garlińska 8 i 10.

* * *

NIE powiodło się również koszykarkom Czarnych, które w II-ligowych rozgrywkach rozegrały w Toruniu dwa mecze z tamtejszym AZS. W obu spotkaniach lepsze okazały się akademiczki pokonując szczecińską drużynę w sobotę 64:60 (37:32) i w niedzielę 59.53 (39:21). (e)

Ograniczenie zmian barw klubowych

ZARZĄDZENIEM przewodniczącego GKKFiS ograniczone zostały z dniem 22 bm. zmiany barw klubowych przez zawodników.

Zarządzenie wstrzymuje do 15 sierpnia 1980 r. zwolnienia z klubów sportowych i przechodzenie do innych klubów zawodników:

1. Kadry olimpijskiej i grup olimpijskich.

2. Posiadających klasę mistrzowską, międzynarodową lub mistrzowską w olimpijskich dyscyplinach sportu.

3. Zawodników I ligi w piłce nożnej, siatkówce, koszykówce, piłce ręcznej i hokeju na lodzie oraz II ligi w piłce nożnej.

Zawodnik może przejść do innego klubu tylko w wyjątkowym przypadku uzasadnionym względami szkoleniowymi lub ważnymi względami życiowymi, wyłącznie na podstawie decyzji przewodniczącego GKKFiS. Decyzje takie wydawane będą z urzędu lub na wniosek związku sportowego zaopiniowanego przez komisję dyscypliny i zmiany barw klubowych GKKFiS.

Ograniczenie możliwości zmian barw klubowych podyktowane zostało kilkoma względami, a głównie potrzebą jak najlepszego przygotowania naszej reprezentacji do udziału w Igrzyskach Olimpijskich 1980 r. Dla osiągnięcia tego celu konieczna jest w naszym sporcie odpowiednia atmosfera oraz warunki, które umożliwią podporządkowanie całokształtu działania przygotowaniom olimpijskim.

Wysiłki zmierzające w tym kierunku nie mogą być w żadnym wypadku hamowane partykularnymi interesami klubów czy okręgów.

Ograniczenie możliwości zmian barw klubowych jest też reakcją władz sportowych na głosy opinii społecznej protestujące przeciwko pojawiającym się nieprawidłowościom w naszym sporcie. Jest również przeciwstawieniem się złym praktykom i żywiołowości oraz wstępnym działaniom zmierzającym do kompleksowego uregulowania wszelkich zagadnień związanych z prawidłowym rozwojem kultury fizycznej w naszym kraju.

Koszykówka

Zwycięstwa Wilków Morskich

KOLEJNY sukces w rozgrywkach o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej odnieśli koszykarze Pogoni. W sobotę i niedzielę Wilki Morskie podejmowały drużynę AZS Poznań. W obu spotkaniach lepszymi okazali się szczecinianie, pokonując poznańskich akademików w sobotę 103:90 (45:44) i w niedzielę 91:87 (45.39). Drużyna trenera Garstki w rozgrywkach o awans do II ligi jest aktualnie liderem tabeli. W najbliższą sobotę i niedzielę koszykarze Pogoni ponownie wystąpią w Szczecinie. Przeciwnikiem ich będzie drugi szczeciński zespół AZS Politechnika. (e)

Siatkówka

Coraz bliżej II ligi

EFEKTOWNIE rozpoczęli tegoroczny start siatkarze Stali Stocznia, którzy w obydwu spotkaniach z AZS Koszalin okazali się zespołem lepszym. W sobotę nasi siatkarze zwyciężyli 3:0 (15:1, 15:4, 15:2) oraz wczoraj również 3:0 (15:11, 15:12 15:4).

W obydwu spotkaniach siatkarze Stali Stocznia górowali nad przeciwnikami wyszkoleniem technicznym. Szybkie ataki i bardzo skuteczne bloki przy tym urozmaicona gra w rozgrywaniu piłki sprawiły, że podopieczni trenera T. Chojnackiego zdobyli komplet punktów.

Również bardzo dobrze zaprezentowały się siatkarki Ogniwa Szczecin, które w wyjazdowych spotkaniach z Orionem Drawsko, wywalczyły dwa zwycięstwa w identycznym stosunku 3:0. (BT)

Na basenie WDS

Pływackie mistrzostwa Stali Stocznia

W PIĄTEK i sobotę pływaczki i pływacy KS Stal Stocznia rozegrali na basenie WDS mistrzostwa swojego klubu. W trakcie zawodów, w których wystartowało blisko 40 zawodników poprawiono dwa rekordy Polski młodzików. Bogusława Goliszewska przepłynęła dystans 400 m st. dowolnym w rekordowym czasie 4:37,4. Ta sama zawodniczka wyrównała także rekord Polski na dystansie 800 m st. dowolnym — 9:24,4. Jako drugi na listę rekordzistów wpisał się Paweł Wojnowski, który 200 m st. motylkowym przepłynął w czasie 2:21,0. Najwięcej zwycięstw odnieśli: Zenon Mazur, który wygrał 5 konkurencji, Dorota Brzozowska — 4 konkurencje i Jarosław Chrościelewski — 3 konkurencje. Poziom tych zawodów nie był najwyższy co wynikało — jak stwierdzają trenerzy stocznioweego klubu — z niewykonania wszystkich założeń treningowych spowodowanych brakiem oświetlenia na pływalni WDS. Następny start czeka pływaków Stali Stocznia w Poznaniu, gdzie 3 i 4 lutego rozegrany zostanie Puchar Polski seniorów. (e)

Pokrótce

◆ ZWYCIĘSTWAMI w trzech kolejnych wyścigach Norwea J.E Storholt zapewnił sobie w Deventer tytuł mistrza Europy łyżwiarzy szybkich w wieloboju. Drugie miejsce zajął jego rodak K.A. Stenshjemmet, a trzecie S. Marczuk (ZSRR) A. Zawadzki nie zdołał zakwalifikować się do czołowej szesnastki, został sklasyfikowany na 23 pozycji.

◆ Podczas halowych zawodów lekkoatletycznych w niedziele w Budapeszcie najlepszy rezultat sezonu na świecie w skoku wzwyż kobiet uzyskała Węgierka Andrea Matav — 194 cm.

◆ W Wetzikon odbył się kolarski wyścig przełajowy na dyst. 19.2 km W imprezie dominowali profesjonaliści. Zwyciężył A. Zweifel (Szwajcaria) — 1:02.23 przed swym rodakiem P. Frischknechtem i K.P Thalerem (RFN).

◆ W austriackiej miejscowości Kitzbuehel rozegrano w sobote bieg zajzdowy mężczyzn zaliczany do Pucharu Świata Zakończył się sensacyjnym zwycięstwem reprezentanta RFN. 24-letniego S. Ferstla który wyprzedził dwóch Austriaków — P. Wirnsbergera i U Spiessa U ubieniec publiczności — F. Klammer zajął dopiero 11 miejsce.

◆ W Christchurch odbył się mityng lekkoatletyczny. Na wysokim poziomie stał konkurs rzutu oszczepem mężczyzn Zwyciężył mistrz olimpijski i rekordzista świata Węgier M Nemeth — 85.90 przed Finem P. Sinersaari — 83.14

◆ Na Corio Bay w Melbourne zakończyły się żeglarskie mistrzostwa świata w klasie Dragon. Tytuł mistrzowski zdobył Australijczyk Robert Porter — 51.7 pkt. przed żeglarzami RFN. M. Glasem — 64 pkt., P Stuelckenem — 66.4 pkt.

◆ Ubiegłoroczny zdobywca Pucharu Europy mistrzów krajowych w siatkówce mężczyzn zespół Płomienia Sosnowiec awansował i w tym roku do finału tych rozgrywek. W decydującym meczu sosnowiczanie pokonali mistrza Turcji Eczacibasi Stambuł 3:0 (15:10 15:8. 15:9).

◆ W kolejnym spotkaniu halowych tenisowych mistrzostw Europy, reprezentacja Polski przegrała w Belgradzie z Jugosławią 0:3.

◆ Puchar Polski w piłce recznej mężczyzn zdobył Grunwald Poznań, który w decydującym spotkaniu pokonał Hutnika Kraków 25:24 (14:10).

◆ W rewanżowym półfinałowym spotkaniu siatkówki mężczyzn o Puchar Europy AZS Olsztyn wygrał ze Steaua Bukareszt 3:0 (15:9. 15:13. 15:11) W pierwszym meczu w Bukareszcie wygrali Rumuni także 3:0, lecz oni awansowali do finału lepszą różnicą małych punktów.

◆ Po raz pierwszy w biegu na 800 m kobieta uzyskała w hali wynik poniżej 2 min. Podczas halowych zawodów lekkoatletycznych w Dortmundzie U. Hook (RFN) przebiegła ten dystans w czasie — 1.59,9

◆ Zwycięstwem Ch. Neureuthera (RFN) zakończył się niedzielny slalom specjalny w Kitzbuehel, zaliczany do Pucharu Świata Neureuther, który prowadził po pierwszym przejeździe, wyprzedził I. Stenmarka oraz Amerykanina P. Mahre.

◆ Zawodnicy z siedmiu krajów startowali w zawodach saneczkowych o „Puchar Krynicy". W niedzielę M. Skowroński i J. Peczar z KTH ustanowili w konkurencji dwójek rekord krynickiego toru — trase 1125 metrów pokonali w czasie 40.913 sekund.

◆ Zwycięzca tradycyjnego turnieju piłkarskiego organizowanego przez warszawski klub RKS Okecie z okazji rocznicy wyzwolenia stolicy została drużyna Legii. W finałowym pojedynku Legia pokonała Gwardie 1.0 (1:0).

◆ W niedziele w Le Brassus odbył się narciarski bieg sztafetowy mężczyzn 3X10 km Zwyciężył niespodziewanie drugi zespół ZSRR. Polska sztafeta w składzie: W. Gebala, J. Staszel i J. Łuszczek zajęła dziewiąta pozycje.

◆ W dobrej formie znajduje się 27-letni Walery Sawin. W Bukuriani na zawodach o Puchar ZSRR w skokach narciarskich Sawin wygrał konkursy skoków na 70- i 90-metrowej skoczni.

◆ Austriak Klaus Tuchscherer wygrał konkurs skoków narciarskich w Chamonix. Tuchscherer uzyskał 255,5 pkt (skoki 86 i 82 m) wyprzedził Fina Pekkę Yvarinena — 210,9 pkt.

◆ O niespodziankę postarał się w półfinale turnieju tenisowego w Birmingham amerykański tenisista E. Dibbs. Rozstawiony z nr 4 Dibbs wygrał z Argentyńczykiem G. Vilasem (nr 2) 6:0, 1:6 6:2. Rywalem Dibbsa w finale będzie rozstawiony z nr 1 J. Connors, który wygrał w drugim półfinale z V. Gerulaitisem (obaj USA) 7:6 6:2.

◆ Tylko jeden dzień halowy rekord świata na dystansie 60 jardów ppł wynosił 6,95 i należał do amerykańskich płotkarzy Renaldo Nehemiaha i Grega Fostera. Na mityngu lekkoatletycznym w nowojorskiej hali „Medison Square Garden" Nehemiah przebiegł 60 y ppł w czasie — 6,88 i o 0,07 sek poprawił rekordowy wynik z Filadelfii.

◆ Podczas halowych zawodów lekkoatletycznych w Paryżu 19-letni Francuz Thierry Vigneron skoczył o tyczce — 5,43. Jest to halowy rekord świata juniorów. Taki sam rezultat miał drugi w konkursie, Phillippe Houvion.

◆ Po 31 kolejkach hokejowych mistrzostw ZSRR nadal prowadzi CSKA Moskwa — 55 pkt. przed lokalnymi rywalami Dynamem — 43 pkt. i Spartakiem — 36 pkt.

47 Rajd Monte Carlo

W NIEDZIELE wieczorem na trasie 47 samochodowego Rajdu Monte Carlo znajdowały się jeszcze 202 załogi. Wycofało się ponad 30 kierowców, w większości na skutek defektów samochodów. Nie zanotowano żadnych poważniejszych wypadków. Wśród 202 załóg zdążających do Vals les Bains, skąd wszystkie załogi startują do etapu klasyfikacyjnego, nie zabrakło żadnego z faworytów.

Na punkcie kontroli czasu w znanym uzdrowisku Vichy tłumy kibiców obserwowały przejazd 162 samochodów, które przybyły z Paryża, Monte Carlo, Londynu i Lozanny. Z załóg startujących z Londynu najwcześniej przyjechał do Vichy jeden z faworytów — Fin Hanu Mikkola na Fordzie Escort.

Startujące z Warszawy Polonezy w niedziele wieczorem kontynuowały jazdę Sprzeczne były wiadomości co do losów załogi Krakowczyk — Mueller. Niektóre agencje podały bowiem, że czwarty z samochodów z warszawskiego punktu startowego wycofał się na skutek defektu. Wiadomości tej nie potwierdziło jednak biuro rajdu w Monte Carlo.

TU TOTO!

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach Dużego Lotka padły numery:
1 — 6 — 8 — 13 — 42 — 46 — dodatk. 16.
W II losowaniu:
2 — 7 — 22 — 27 — 44 — 48.
Końcówka banderoli: czterocyfrowa: 4878.

PONIEDZIAŁEK, 22 STYCZNIA

DZIŚ: Wincentego
JUTRO: Ildefonsa, Rajmunda

POGODA

ZACHMURZENIE przeważnie duże, okresami śnieg. Temp. ok —8 stopni. Wiatry umiarkowane, wschodnie.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1026,1 hPa (769,7 mm Hg). W ciągu dnia spadek ciśnienia.

TEATRY

MUZYCZNY — „Wesołe kumoszki z Windsoru" g. 19.

KINA

DELFIN (tel 468-78) — „Niezwykła Sarah" g. 9, 11, 13.15, 15.30, 20.15 — ang., l. 12 (poniedziałek i wtorek); KOSMOS (tel. 380-63) — „O jeden most za daleko" g. 9, 12.30, 16, 19.30 — ang., l. 15 — panoram. (poniedziałek i wtorek); BAŁTYK (tel. 733-35) — „ABBA" g. 15.30, 17.35, 19.30 — szw. — panoram.; wtorek: g. 17.30, 19.30: „Piraci na Pacyfiku" g. 15.30 — rum.; COLOSSEUM (tel. 458-18) — „Skrzydełko czy nóżka" g. 9, 11.15 — fr.,- panoram.; „Bilet powrotny" g. 13.30, 16, 18.15, 20.30 — pol., l. 18 (poniedziałek i wtorek); POLONIA (tel. 221-834) — „Bajka o cerze Saltanie" g. 15 — radz.; „Powrót człowieka zwanego Koniem" g. 17, 19.15 — USA, l. 15 — panoram. (poniedziałek i wtorek); PIONIER (tel. 475-02) — „Choinka" g. 17 — pol.; „Na tropie Sokoła" g. 15; „Barwy ochronne" g. 18, 20 — pol., l. 15; „Stara strzelba" g. 22 — fr., l. 18; wtorek: „Kosmonauci" g. 10, 17 — pol.; „Na tropie Sokoła" g. 11, 13, 15; „Spirala" g. 18, 20 — pol., l. 18; „Stara strzelba" g. 22 — fr., l. 18; MARS — „Policja dziękuje" g. 16, 18, 20 — wł., l. 18 — panoram.; PROMIEŃ — „Sędzia Favard zwany szerifem" g. 16, 18.05, 20.10 — fr., l. 15; SZMARAGDOWE (Zdroje) — „ABBA" g. 17.30, 19.30 — szw., panoram.; 1 MAJ (Żydowce) — „Szczęki" g. 17 — USA, l. 15 — panoram.; „Alicja ucieka po raz ostatni" g. 19.15 — fr., l. 15; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) — „Goń mnie aż cię złapię" g. 19 — fr., l. 15; SYRENKA (Jasienica) — „Intryga rodzinna" g. 17, 19 — USA, l. 15; ZATOKA (Nowe Warpno) — „Rollercoaster" g. 18 — USA, l. 15 — panoram.; GRYF (Gryfino) — „Bez znieczulenia" — pol., l. 18; INA (Stargard) — „Szkolny walc" — radz., panoram., l. 15.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

NIECZYNNE.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; WEWN — Arkońska; CHIR. — Unii Lubelskiej + Zdunowo; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; NEUROLOGIA — Arkońska; DERMATOLOGIA — Pomorzany.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; NAD ODRĄ 18 — g. 15—8.

APTEKI

WIELKA 17 (dod. odtrutki i tlen) — tel. 372-75; WOJ. POL. 17 — tel. 352-61; WOJ. POL. 134 — tel. 749-00; STOŁCZYN, N/Odrą 20 — tel. 239-422; ZDROJE, Bat. Chłopskich 54 — tel. 612-573.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—21;

PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32 — g. 8—18;

KOLEJOWA — tel. 460-23; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933;

RUCH STATKÓW — tel. 918;

USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15 g. 8—19.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.30 NURT — matematyka. 16 Dziennik (kol.). 16.10 Obiektyw. 16.30 Dzień dobry, tu TV (kol.). 16.50 „Zwierzyniec" (kol.). 17.25 Echa sportowej niedzieli. 17.35 Film NRD „Trzy siostry, biedny ojciec" (kol.). 19 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.30 Teatr TV „Niezrównany Nakoniecznikow" (kol.). 21.25 Śledztwo zostało wznowione (kol.). 21.55 „Komedia omyłek" (kol.). 22.40 Dziennik (kol.).

PROGRAM II

16.35 J. niemiecki. 17 Spotkajmy się raz jeszcze. 17.05 Piosenka z uśmiechem (kol.). 17.10 Reportaż „Warszawska Lodzia" (kol.). 17.30 Film pol. „Skarb". 19.05 Piosenka z uśmiechem (kol.). 19.10 Kronika, dziennik (kol.). 20.15 Film o B. Prusie (kol.). 21.20 „Wagary" — impresja filmowa o Warszawie (kol.). 21.25 W zwierciadle kronik PAT-a. 21.50 „24 godziny" (kol.). 22 Piosenka i rozmowa z uśmiechem z Igą Cembrzyńską (kol.). 22.10 Jubileusz Ludwika Sempolińskiego (kol.).

WTOREK
PROGRAM I

9 Dla kl. I lic. „Romeo i Julia" (kol.). 10 Dla kl. II lic. „Balladyna". 12.55 Dla szkół — „Rodzina współczesna". 13.30. Teleferie. 15.30 TV Klub Seniora. 16 Dziennik (kol.). 16.10 Obiektyw. 16.30 Dzień dobry, tu TV (kol.). 16.50 Studio TV Młodych (kol.). 17.25 Stawka — teleturniej (kol.). 17.50 Sonda — nowe pasiwa (kol.). 18.15 Raj zwierząt (kol.). 18.50 Radzimy rolnikom (kol.). 19 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.15 Film TV USA „Pogoda dla bogaczy" (kol.). 21.10 Świadkowie (kol.). 21.30 Teatr Małych Form — „Bal w operze" (kolor). 22.05 Dziennik (kol.).

PROGRAM II

16.35 J. angielski. 17.05 J. niemiecki. 17.30 Dla dzieci „Krawiec i jego kot". 18 Studio Sport (kol.). 18.30 Antykwariat. 19.10 Kronika. 19.30 Dziennik (kol.). 20.40 Film „Galileusz" — w roli głównej Curt Juergens. 21.20 Sylwetki X Muzy — Anna Chodakowska. 21.45 „24 godziny" (kol.). 21.55 Wtorek melomana — w programie utwory Tadeusza Baird. Soliści: Jerzy Klocek — wiolonczela i Stefan Kamasa — altówka (kol.). 22.30 Kino miniatur.

RADIO

PROGRAM I
(na fali 1322 m)

WIADOMOŚCI: 15, 19, 20, 21, 22, 0.01.
14.20 Studio „Relaks". 14.25 Studio „Gama". 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama". 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.00 Tu Jedynka. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Koncert życzeń. 19.15 Gwiazdy naszych estrad. 19.40 Pieśni Powstania Styczniowego. 20.05 Śladem naszych interwencji. 20.10 Koncert muzyki popularnej. 20.35 Melodie lat 70. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Przeboje trzech pokoleń. 22.23 Olsztyn na muzycznej antenie. 23.00 Wita Was Polska. 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.12 Noc z melodią i piosenką z Poznania.

PROGRAM II
(UKF 67,52 MHz)

WIADOMOŚCI: 18.30, 21.30, 23.30.
14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Muzyka Mozarta. 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.00 600 sekund w rytmie walca. 16.10 Nowe nagrania radiowe. 16.40 Stanisław Moniuszko: Chór kapłanek, scena i pieśń Noali oraz duet Noali i Idamora z I aktu opery „Paria". 17.00 Z dziejów jazzu polskiego. 17.20 Notatnik kulturalny. 17.30 Poezja Powstania Styczniowego. 18.00 Co pisza o muzyce? 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.40 „Postawy" — Bogusław Czajkowski. 19.00 Artur Rubinstein w Carnegie Hall. 19.40 Dźwiękowy plakat reklamowy. 19.55 Przezorny zawsze ubezpieczony. 20.00 Sałdo Panie Dyrektorze! 20.20 Kontrapunkty. 21.40 „King's Singers" śpiewają muzykę renesansu. 22.00 „Słownik literacki nr 3". 23.40 Muzyka na dobranoc

PROGRAM III
(UKF 65,96 MHz)

15.05 Andrzej Zaucha z zespołem „Anawa". 15.20 W kręgu jazzu. 15.40 Andrzej Zaucha z zespołem „Dżamble". 16.00 Reportaż „Lecą liście z drzew". 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 79. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Odkurzone przeboje. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Codzienne powieść. 19.35 Opera tygodnia „Makbet". 19.50 „Kąt czeka niecierpliwie". 20.00 60 minut na godzinę. 21.00 Galeria starych mistrzów. 22.03 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV
(UKF 68,78 MHz)

15.05 „W Jezioranach". 15.40 Książki, do których wracamy. 16.05 „Przed pierwszym dzwonkiem". 16.25 J. niemiecki. 16.40 PAW. 16.55 Nasze sprawy. 17.00 Muzyczne rozmaitości stereo. 17.30 Szczecińskie popołudnie. 18.25 Kalejdoskop nauki. 19.00 Ekonomia na co dzień. 19.15 J. rosyjski. 19.30 Jam session. 19.59 Transmisja z Berlina Zachodniego. 22.15 Radiowe portrety Polaków. 22.35 Pomnikowe legendy.

Piaskiem w szyby

POSYPYWANIE piaskiem śliskich jezdni służy bezpieczeństwu jazdy i spotyka się zawsze z dużym uznaniem ze strony kierowców. A jednak najlepsze nawet chęci i zamiary mogą być zrealizowane źle. W ub. czwartek około godz. 10 dwie piaskarki posypujące ul. Śląską, mijając jadące drugim pasem samochody, nie wyłączyły urządzenia rozrzucającego piasek i drobne kamyki. W rezultacie obsypały nimi przejeżdżające tedy wozy. O zadowoleniu kierowców trudno mówić. Musieli oni zjechać na skraj jezdni, aby oczyścić zasypane piaskiem szyby i z niepokojem oglądali uszkodzenia lakieru. (su)

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne „Rodzina" Szczecin, ul. Rosenbergów 110 — poleca swoje usługi. Tel. 765-70. 50-K

NIERUCHOMOŚCI

OGRODNICTWO, sad, plac pod budowę — sprzedam. Szeroka 60a, tel. 734-81. 258-G

DZIAŁKĘ budowlaną na Pogodnie lub Gumieńcach, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 279.

KUPNO

REGAŁ z barkiem od kompletu „Poel" kupię. Tel. 742-85. 264-G

RÓŻNE

TELEWIZYJNE pogotowie. Jakimowicz, tel. 356-27. 20422-G

POGOTOWIE telewizyjne inż. Masłowski, tel. 752-65. 23608-G

TELEWIZYJNE pogotowie inż. Chłód, 820-145. 21869-G

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 22-60-09. 368-G

NAPRAWA, instalacja urządzeń gazowych, tel. 37-183. 271-G

EKSPRESOWE cyklinowanie, lakierowanie, tel. 708-53. 237-G

16.I. w rejonie ulic Jagiellońskiej — Pocztowej zginął piesek biały, odprowadzić za wysoką wynagrodzeniem. Jagiellońska 74/25. 815-G

ZGINĄŁ czarny pudel (suczka). Wiadomość: tel. 356-97. 849-G

13.I. w okolicy ul. Bogusława zginął pies pekińczyk, mieszaniec czarny z białą krawatką. Pies miał obrożę z numerkiem 3751. Ostrzegam przed przywłaszczeniem. Uczciwego znalazcę proszę o odprowadzenie pod adresem: ul. Świerczewskiego 25/8. 827-G

SPRZEDAŻ

ZAPOROŻCA sprzedam. Tel. 22-41-18, po 16. 288-G

SYRENĘ 105, nową — sprzedam. Tel. 22-20-14. 261-G

MERCEDESA 200 — sprzedam. Tel. 781-86. 229-G

OPONY do Łady — sprzedam. Tel. 748-92. 286-G

WAŁ korbowy Wartburga 353 45 KM — sprzedam. Tel. 82-36-21. 267-G

PRAKTICĘ LTL 3, nową — sprzedam. Tel. 22-49-13. 281-G

STÓŁ, 6 krzeseł i ławę od kompletu „Zefam" oraz 2 kredensy dębowe — sprzedam. Tel. 22-02-81. 103-G

ELEGANCKIE kożuchy damskie sprzedam. Tel. 821-211. 275-G

KOŻUCH damski sprzedam. Świerczewskiego 25/11A. 289-G

KOŻUCH turecki — sprzedam. Ul. 26 Kwietnia 47/1, od 17. 266-G

PUDEŁKA 4-miesięcznego — sprzedam. Szpitalna 9/14 (Pomorzany). 265-G

LOKALE

STARGARD — M-4 lub większe, budownictwo nowe lub stare — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 177.

ODNAJMĘ pokój z c.o. panience. Ul. Kręta 10, od 10 do 16 209-G

MAŁŻEŃSTWO spodziewające się dziecka pilnie poszukuje pokoju lub mieszkania. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 274.

M-2 kwaterunkowe, widna kuchnia, zamienię na 2-pokojowe, wygody. Tel. 82-07-58. 276-G

POKÓJ wspólny wynajmę panu. Tel. 751-59. 280-G

MIESZKANIE, 2 pokoje z kuchnią, działka 10 arów, zamienię na mieszkanie w Bielsku-Białej lub w okolicy Szczecina. Stanisława Demniańczuk Police, ul. Zamenhofa 38/13. 282-G

WYNAJMĘ pokój panu niepalącemu. Tel. 776-81. 284-G

POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania, tel. 899-34 (15—16). 285-G

M-5 zamienię na M-2 i M-3. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 287.

ZGUBY

ZGUBIONO portfel z dokumentami na nazwisko Aleksander Perełka. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot — Jagiellońska 81/19a. 904-G

HENRYKA SZYMCZYK zgubiła przepustkę Predom-Selfa. 278-G

Pracownicy poszukiwani

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ
Oddział Osobowy, w Szczecinie, ul. Heyki 4

zatrudni mężczyzn w wieku 22—35 lat w celu przyuczenia do zawodu kierowcy i uzyskania prawa jazdy kat. „DM" uprawniającego do prowadzenia autobusów w komunikacji międzymiastowej.

Wymagane jest: wykształcenie minimum podstawowe, uregulowany stosunek do służby wojskowej, niekaralność, pozytywne wyniki badań lekarskich i psychologicznych, prawo jazdy kat. „B". Czas trwania kursu od m-ca lutego do lipca 1979 r.

Zainteresowanych z terenu m. Szczecina prosimy o zgłoszenie się w terminie do 10 lutego 1979 r. do Działu Osobowego i Szkolenia Zawodowego pok. 6, tel. 428-05, w godz. 7—13.

152-K

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 17 grudnia 1978 r. zmarł w Warszawie ukończywszy 14 lat, wzorowy uczeń klasy VIII

Robert Gwilkowski

wyrazy szczerego współczucia Rodzinie

składają:

Samorząd Szkolny, Komitet Rodzicielski, Rada Pedagogiczna i Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 12 w Świnoujściu-Międzyzdrojach.

Teodorowi Sperczyńskiemu

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Córki

składają:

pracownicy Zakładu Socjalnego Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie.

Teresie Karwackiej

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Męża

składają:

współpracownicy ze Szkoły Podstawowej nr 30.

Gertrudzie Pieleckiej

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Męża

składają:

współpracownicy ze Szkoły Podstawowej nr 30.

USŁUGOWA WIELOBRANŻOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW w Szczecinie

zawiadamia, że postanowieniem Sądu Rejonowego w Szczecinie z dnia 4.12.1978 r.

została wpisana do rejestru nowa nazwa Spółdzielni:

WOJEWÓDZKA USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW w Szczecinie

Rachunek bankowy spółdzielni z dniem 1 stycznia 1979 r. otrzymuje nazwę i numer: **Wojewódzka Usługowa Spółdzielnia Inwalidów w Szczecinie, 81012-1241 I Oddział Miejski NBP w Szczecinie.**

150-K

WOJEWÓDZKA STACJA SANITARNO-EPIDEMIOLOGICZNA w Szczecinie, ul. Spedytorska 6/7

zatrudni LEKARZA na stanowisko Państwowego Terenowego Inspektora Sanitarnego w Gryfinie.

Mieszkanie dwupokojowe spółdzielcze zapewnia się. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Istnieje możliwość dodatkowego zatrudnienia w ZOZ w Gryfinie.

151-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH". WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-852. REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelny 457-21, sekretarz redakcji 467-21, sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 63), dział miejski 462-35, dział morski 427-77, dział sportowy 379-50, dział łączności z czytelnikami 450-21. Biuro Ogłoszeń 394-34, red. poranna (po godz. 8) 224-028, 224-250, dalekopisy 224-018. Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach do 25 listopada na styczeń I kwartał i półrocze roku następnego, na cały rok następny do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej — 312 zł. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc. droższa przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch". Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa konto PKO nr 1531-71. Nr indeksu 35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. F-6

Worek darów był duży, ale...

W UBIEGŁYM roku szczecińscy „Nieobojętni" chętnie pospieszyli z pomocą podopiecznym Zarządu Miejskiego Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej. Okazało się, iż worek z darami dla potrzebujących był bardzo duży i pełen wszelkiego dobra. Liczne sprzęty domowe — wymieniane na nowe, lepiej pasujące do planowanego urządzenia mieszkania — były jeszcze w dobrym stanie. I te, zamiast trafić do komisu czy po prostu na strych, przekazane zostały ludziom objętym opieką PKPS.

BILANS ubiegłorocznej akcji jest wcale pokaźny. Szczecinianie oddali do dyspozycji Zarządu Komitetu **6 telewizorów, 11 radioodbiorników, 6 maszyn do szycia, 4 pralki, odkurzacz, adapter. Nie zabrakło wśród darów również mebli — 14 stołów, 28 krzeseł, 6 szaf i kredensów, 4 łóżka, 8 foteli i dwa tapczany przyczyniły się do urządzenia kilku mieszkań ludzi, którzy sami mieliby trudności ze skompletowaniem umeblowania. Dla najmłodszych podopiecznych ofiarodawcy przekazali 2 wózki dziecięce.**

KLUB nieobojętnych

SPRZĘTY owe — tak licznie zgłoszone do PKPS — sprawiły wiele radości ludziom potrzebującym pomocy. Cieszył ich zresztą nie tylko fakt otrzymania przedmiotu, którego zakup przekraczałby ich możliwości finansowe. Cieszyła również świadomość, iż nie zostali zapomnieni przez społeczeństwo.

Wśród „Nieobojętnych" znalazł się i taki, który przyszedł nie tylko z pomocą materialną. Nie było mu również żal własnego czasu, aby sprzęty przekazane przez szczecinian jak najprędzej trafiły do podopiecznych PKPS. **Bogusław Rabiński** — właściciel taksówki „Warszawa-combi" — zaproponował swą pomoc w dostarczaniu darów ludziom czekającym na nie. Co parę dni telefonował do Zarządu z pytaniem, czy jego wóz nie jest znów potrzebny. Stawiał się na każde wezwanie, aby bezinteresownie przewieźć pralki, lodówki czy telewizory.

Taka postawa szczecinian — nieobojętnych wobec potrzeb ludzi słabszych, schorowanych, nieporadnych — może tylko cieszyć. Jest przecież miarą kultury i człowieczeństwa. Ale działalność „Klubu Nieobojętnych" nie skończyła się w ciągu roku. Ta akcja trwa i trwać będzie tak długo, jak długo będą ludzie potrzebujący pomocy i ludzie chcący im jej udzielić.

W Zarządzie Miejskim PKPS nie milknie telefon. Podopieczni pytają, czy nie nadeszły kolejne dary. Czy schorowani — nie mogący opuszczać swego mieszkania — będą mogli zachować kontakt ze światem dzięki radiu i telewizji? Czy dla niesprawnych nie znajdzie się pralka, aby ułatwić ciężką a konieczną pracę domową? Czy odkurzacz nie usprawni sprzątania? Duże zapotrzebowanie jest również na meble. Szczególnie często pada pytanie o parę krzeseł. Na kupno kompletów wypoczynkowych czy mebli tapicerowanych tutejsi petenci nie mogą sobie pozwolić.

A ZATEM wzywamy „Nieobojętnych" do dalszej współpracy z Zarządem Miejskim PKPS. Każda pomoc jest potrzebna i pożądana. Każdy dar trafi do ludzi najbardziej potrzebujących.

Podajemy adres: **Polski Komitet Pomocy Społecznej Zarząd Miejski, 71-416 Szczecin, ul. Szymanowskiego 3, telefon 28-17-92.** (su)

W „Słoneczku"

Dzieci – dzieciom

Na zdjęciu: bal karnawałowy w „Słoneczku".

PRZED pałacem Królowej Śniegu dwuletnie maluchy śpiewają, że **„wszystkie pragną, pragną z całych sił, żeby świat szczęśliwy był".** Jureczek Kucharski w czarnym, wykwintnym fraku dyryguje kapelą, składającą się z pajaców, kotków, myszek, bałwanków, Czerwonego Kapturka, królewien w równie starannie uszytych strojach. Repertuar jest bardzo bogaty. Wychowawczynie: Czesława Piętka i Jolanta Czarnecka włożyły wiele serca i pracy, by przygotować ten piękny program.

Bardzo podoba się on małej widowni — zaproszonym z Domu Dziecka w Zdrojach dzieciom. Ale teraz sceneria się zmienia. Maluchy siadają, a goście prezentują program równie ciekawy, przygotowany przez wychowawczynie z Domu Dziecka: Jolantę Sierzchałę i Halinę Mazurkiewicz. Potem prezenty dla gości od gospodarzy oraz od Wojewódzkiego Zarządu TPD i wspólna zabawa. Przy pianinie zasiadł pan Jerzy Matuszewski, który od lat prowadzi rytmikę w Żłobku Miejskim nr 2 „Słoneczko" przy Unii Lubelskiej.

Właśnie w „Słoneczku" odbyła się wczoraj impreza inaugurująca obchody Międzynarodowego Roku Dziecka w tej placówce, które przebiegać tu będą pod hasłem „Uśmiech dzieciom — pokój światu". Program jest bardzo bogaty. Poza wieloma przewidzianymi w nim imprezami, placówka ta przekaże 1000 złotych na Centrum Zdrowia Dziecka z funduszu Koła TPD działającego przy żłobku. Jego członkami są wszyscy rodzice dzieci uczęszczających do żłobka oraz cały personel. Koło przyjaciół dzieci jest liczne. Ma 90 członków.

Impreza, sam żłobek, jego otoczenie (pięciokrotnie pierwsze miejsce w konkursie „Cały Szczecin w kwiatach") świadczą, że jest to placówka prowadzona wzorowo. Duża w tym zasługa doświadczonego pedagoga, kierowniczki żłobka Niny Lichoty, no i oczywiście całego zatrudnionego tam personelu. (tur)

Dyżury członków MKKS

DZIŚ od godz. 16 do 18, w Urzędzie Miejskim przy pl. Dzierżyńskiego 1, w sali nr 160 (I piętro) odbędzie się dyżur członków Miejskiego Komitetu Kontroli Społecznej. Można także porozumiewać się telefonicznie pod nr **22-00-89.**

W kwiaciarniach — wiosna!

PO okresie posuchy w szczecińskich kwiaciarniach znów notujemy obfitość kwiatów. Prócz goździków można nabyć obecnie róże, gerbery i frezje. Są też droższe storczyki oraz anthurium.

Szczególną sympatią darzą klienci — jak zaobserwowaliśmy — delikatne i różnobarwne frezje, które przybrane asparagusem bądź paprotką wyglądają naprawdę pięknie. (wys)

Na narty i bale

ZIMA w pełni, karnawał także. Mając to na uwadze — „Pomerania" organizuje w lutym br. trzydniowe wycieczki turystyczne do Warszawy, połączone ze zwiedzaniem okolic stolicy oraz wielkim balem. Natomiast miłośnicy sportów zimowych mogą wyjechać w góry polskie bądź czechosłowackie do kwietnia br. Szczegółowych informacji udziela biuro „Pomeranii" przy al. Jedności Narodowej, tel. 428-32 lub 348-61. (d)

Kronika wypadków

MINIONEJ soboty i niedzieli na ulicach miasta wydarzyło się jedynie kilka drobnych kolizji drogowych, bez ofiar w ludziach. Poniedziałkowy ranek natomiast zaczął się bardzo pechowo — w Płoni doszło do tragicznej w skutkach kolizji. Krótko przed godz. 6 na ul. Szosa Stargardzka samochód „Syrena" wpadł na zaparkowaną na poboczu, nie oświetloną ciężarówkę m-ki „Jelcz". Śmierć na miejscu poniósł pasażer „Syreny", 17-letni Zbigniew K. z Płoni. Dochodzenie w toku.

W sobotę, na trasie Chociwel—Stargard doszło do zderzenia samochodu „Warszawa" z ciągnikiem „Ursus", który w wyniku uderzenia przełamał się na pół. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności kraksa nie przyniosła ofiar w ludziach. Straty przekraczają 50 tys. zł.

* * *

W KAWIARNI „Eureka" późnym wieczorem został dotkliwie pobity przez znajomych i zrzucony ze schodów Jerzy H. Rannego, z urazem głowy i złamaniem nosa, odwieziono do szpitala. Jak wynika z informacji pogotowia, Jerzy H. był pod wpływem alkoholu.

* * *

PATROL MO zatrzymał wczoraj 23-letniego Zdzisława Z., mieszkańca ul. Jagiełły. Zdzisław Z. stanie w trybie przyspieszonym przed sądem pod zarzutem pobicia po pijanemu kelnerki w „Staropolance". (ap)

Kożuchy nadal modne

TEGOROCZNA mroźna zima spowodowała szczególne zainteresowanie szczecinian kożuchami. Znikają więc błyskawicznie z komisowych półek. Jednak najwięcej klientów dopytuje się o te odzież w fabrycznym sklepie Krakowskich Zakładów Futrzarskich, mieszczącym się przy al. Woj. Polskiego.

Przez pierwsze dni nowego roku nie dotarły tu jednak żadne dostawy ze sprawujących patronat nad tą placówką fabryk. Dopiero w ostatnich dniach, gdy sytuująca na drogach ulegla poprawie, trafiły do naszego miasta awizowane dostawy. Okazało się jednak, że podaż przewyższa popyt. Dlatego też wielu zawiedzionych klientów odchodzi od lady z pustymi rękami, z zazdrością spoglądając na tych, którym udało się tu dostać wymarzony kożuch maci czy też cienką kurtkę.

W najbliższych dniach spodziewana jest w Szczecinie kolejna dostawa poszukiwanych kożuchów. (Macz)

„Stołówka naszych marzeń"

Czekamy na zgłoszenia

Z PRZEDŁUŻONEGO terminu przyjmowania zgłoszeń pracowniczych zakładów żywienia zbiorowego do konkursu o tytuł „Stołówki naszych marzeń" skorzystało dotychczas 8 jadłodajni. Obecnie na liście znajduje się 25 uczestników rywalizacji.

Do konkursu przystąpiło ostatnio 6 stołówek z terenu miasta prowadzonych przez WSS „Społem" Oddział Szczecin: **U-2 przy Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Dana", U-14 dla pracowników WSS „Społem", U-18 przy Przedsiębiorstwie Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Gryf", U-22 przy Zarządzie Portu Szczecin, U-28 przy Przedsiębiorstwie Przemysłowego Budownictwa Rolniczego i U-29 przy Stoczni im. A. Warskiego.**

Zgłosiły swój akces również jadłodajnia **Fabryki Kabli „Ema-Załom" oraz stołówka Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Stargardzie.** Te dwa ostatnie pracownicze zakłady żywienia zbiorowego należą do nielicznych przedstawicieli placówek prowadzonych przez przedsiębiorstwo we własnym zakresie oraz z terenu województwa.

Nadal niepokoi nas fakt, iż jadłodajnie spoza miasta zgłosiły się tak nielicznie (3 stołówki ze Stargardu oraz 1 z Jasienicy prowadzona zresztą przez WSS „Społem" Oddział Szczecin). Możliwość konfrontacji jakości pracy wszystkich placówek żywienia zbiorowego z terenu województwa wydaje się bowiem bardzo cenna, szczególnie dla kierownictw i personelu jadłodajni oraz konsumentów. Toteż czekamy na zgłoszenia ze Świnoujścia, Pyrzyc, Łobza czy Nowego Czarnowa.

Znamienne jest również unikanie konfrontacji ze strony stołówek prowadzonych przez przedsiębiorstwa we własnym zakresie. Przecież ta rywalizacja ma na celu nie tylko wskazanie najlepszej placówki, ale także podniesienie poziomu słabszych, zdobycie nowych świadczeń, które na pewno przydadzą się w dalszej pracy.

Czekamy więc na dalsze zgłoszenia. Żywimy nadzieję, iż mając na względzie dobro konsumentów, kierownictwo i personel jadłodajni przystąpią do rywalizacji. Przypominamy nasz adres: **„Kurier Szczeciński", 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8** z dopiskiem na kopercie „Stołówka naszych marzeń". (su)

Notatnik szczeciński

◆ DZIŚ, jak w każdy poniedziałek, w godz. od 18 do 19.30 czynna jest poradnia prawno-społeczna w Klubie „Pocztylion". Tel. nr 38-603.

Zgubiono-znaleziono

NA POCZĄTKU miesiąca w pobliżu Zakładów Graficznych znaleziono portmonetkę z pieniędzmi i bony obiadowe na styczeń wystawione przez Izbę Rzemieślniczą. Wiadomość tel. 223-338.

W CZASIE świąt znaleziono damski zegarek. Wiadomość tel. 225-612 po godz. 17.

PRZYBŁĄKAŁ się czarny dog. Wiadomość tel. 226-212 po godzinie 16.

PRZYBŁĄKAŁ się seter irlandzki. Odebrać ul. Somosierry 6 w godz. 10—12.

Wystarczy zdjąć kartkę?

MIESZKAŃCY Śmierdnicy narzekali na tutejszy sklep GS-u. Choć wywieszka na drzwiach informowała, że placówka jest otwarta w określonych godzinach, można było zastać drzwi zamknięte. Aby nie dezinformować klientów personel sklepu usunął tabliczkę z godzinami otwarcia. Teraz już kupujący nie mogą mieć pretensji, że placówka nie działa np. o godz. 8 czy 12. Przecież nikt nie obiecuje, iż właśnie o tej porze będzie można dokonać tu zakupów. (su)

„Przedłużenie komputera"

Dziwne zwyczaje Zakładów Energetycznych

NOWOCZESNOŚĆ odgrywa w naszym życiu coraz większą rolę. Jej symbolem jest m. in. komputer. On właśnie oblicza nam należność za telefon, on nakazuje wnieść opłaty za ubezpieczenie samochodu, a ostatnio również — wystawia rachunki za światło i gaz. I wszystko byłoby w porządku, boć zadaniem maszyny jest ulżyć ludziom w pracy i odciążyć ich od wykonywania zupełnie mechanicznych czynności, gdyby nie dziwne zwyczaje jakie towarzyszą niekiedy tym innowacjom.

Od kilku miesięcy płacimy za gaz i prąd w oparciu o rachunki wystawione przez komputer. Wydrukowano je przepięknie na specjalnym papierze z zielonymi rubryczkami, mnóstwem znaków i oznaczeń kodowych. Zastanawiało nas tylko, dlaczego przedłużeniem maszyny był... żywy człowiek: inkasent, który krążył po domach i wręczał blankiety lokatorom. Przecież prościej byłoby wysłać je pocztą, tak jak dzieje się to w przypadku opłat za telefon, ubezpieczenia samochodu itp. Zdaniem Zakładów Energetycznych ta połowiczna nowoczesność miała swoje uzasadnienie. Do obowiązków inkasenta należało bowiem sprawdzenie danych komputera ze stanem licznika. W przypadku wystąpienia różnic (sięgających ponad 20 proc. sumy rachunku) miał on obowiązek dokonać korekty. Tak przynajmniej wygląda teoria, a jak jest z praktyką?

Jeden z naszych Czytelników (nazwisko i adres znane redakcji) zobowiązany został do zapłacenia za światło i gaz za 4 miesiące minionego roku kwoty złotych 38 (słownie — trzydzieści osiem). Z tego 20 zł stanowiły tzw. opłaty licznikowe. Niezwykła oszczędność zdziwiła go tak bardzo, iż zgłosił swe wątpliwości w Zakładzie Energetycznym. Już po dwóch dniach starań udało mu się skontaktować z kierownikiem odpowiedniego rejonu. Ten zaś polecił mu „udowodnić, że nie jest wielbłądem". Nasz Czytelnik ma dostarczyć aktualny zapis licznika oraz błędnie wystawione rachunki. Całość dokumentacji winien zanieść do Działu Reklamacji i Obsługi Odbiorców przy ul. Derdowskiego 2. Dopiero wówczas zostanie obliczona prawidłowa należność.

Nasz Czytelnik zamienił się więc w inkasenta. Badając sprawę dokładniej dwa razy chwycił się za głowę. Pierwszy raz, gdy obliczył (bez użycia maszyny cyfrowej), że wypadnie mu natychmiast zapłacić za światło i gaz aż 1000 zł, choć nie planował w swym budżecie takiego wydatku. Po raz drugi zaś w momencie, gdy porównał ze sobą wszystkie trzy rachunki. W każdym z nich figurował bowiem identyczny stan licznika.

Podobnie jak w setkach takich przypadków okazuje się, że zawiniła nie tyle martwa maszyna, co obsługujący ją żywy człowiek. Mówiąc zaś ściśle — inkasent nr 17, który ograniczał się jedynie do roli listonosza roznoszącego rachunki — w przypadku gdy został kogoś w domu — pobierającego opłaty. Zaniedbał on natomiast to co należało do jego obowiązków: porównania zapisu komputera z rzeczywistym zużyciem energii.

Sprawa ta jest dosyć śmieszna. Nie śmieje się z niej tylko nasz Czytelnik, który musi szybko zapłacić 1000 zł. W dodatku zamiast podziękowania za wykrycie ewidentnego błędu usłyszał w Zakładach Energetycznych słowa nagany: „Dlaczego pan tak późno to zgłasza?" (su)